Nr. 30. Wtorek, 8 Lutego 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75·— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Naczelnik Państwa postanowieniem z d. 24 stycznia r. b. mianował Stanisława Sobińskiego — kuratorem okręgu szkolnego lwowskiego.

Naczelnik Państwa postanowieniem z d. 24 stycznia r. b. mianował inż. Karola Barwicza — prezesem dyrekcji kolei państwowych we Lwowie.

Minister poczt i telegrafów zamianował starszego komisarza pocztowego z poborami VII. rangi, Włodzimierza Głowackiego w Krakowie, radcą pocztowym w VII. klasie rangi względnie stopnia służbowego.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw dr. Adama Ignacego Romana 3 im. Stawarskiego, aplikantem w Krakowie.

Prezydent dyrekcji poczt w Krakowie zamianował słuchaczów prawa Józefa Tracza, Teofila Bisagę i Eugeniusza Zemlę w Krakowie praktykantami pocztowymi w Krakowie.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował oficjanta pocztowego Markusa Geldberga asystentem pocztowym XI. stopnia służbowego urzędników państwowych w Podwołoczyskach.

Obwieszczenie Prezydenta Ministrów z dnia 25 listopada 1920 r. w przedmiocie sprostowania tekstu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 lipca t. r. w sprawie ustalenia szkód na zdrowiu i życiu, wyrządzonych osobom cywilnym przez wydarzenia wojenne.

W numerze 179 *Monitora Polskiego* z dnia 10 sierpnia 1920 r. pod nazwą „Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 czerwca 1920 r." mylnie podano pierwotny tekt projektu rozporządzenia w sprawie ustalenia szkód na zdrowiu i życiu, wyrządzonych osobom cywilnym przez wydarzenia wojenne. W rzeczywistości uchwała w tej sprawie zapadła 28 czerwca 1920 r., samo jednak rozporządzenie na podstawie tej uchwały wydano 28 lipca t. r. Poniżej ogłasza się autentyczne brzmienie tego rozporządzenia.

Prezydent Ministrów:

(—) *Witos*

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1920 r. w sprawie ustalenia szkód na zdrowiu i życiu, wyrządzonych osobom cywilnym przez wydarzenia wojenne.

Na zasadzie art. 2 p. 1 dekretu z dn. 31 stycznia 1919 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Likwidacyjnego (Dz. Pr. P., z 1919 r., Nr. 12, poz. 132), oraz art. 29 dekretu z dn. 3 stycznia 1918 r., o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych (Dz. Pr. Kr. Pol. z 1918 r. Nr. 1, poz. 1) Rada Ministrów zgodnie z uchwałą swą z dn. 28 czerwca 1920 r. zarządza, co następuje:

§ 1.

W celu uzyskania odszkodowania od państw nieprzyjacielskich przeprowadza się dla użytku Głównego Urzędu Likwidacyjnego ustalenie szkód na zdrowiu i życiu, wyrządzonych ludności cywilnej na skutek wydarzeń wojennych.

Wyniki tej akcji służyć będą również Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej dla celów opieki społecznej w zakresie jego kompetencji.

Ustalenie powyższe nie może być podstawą do jakichkolwiek roszczeń osób poszkodowanych do Rzeczypospolitej Polskiej i nie przesądza wynagrodzenia za szkodę poniesioną.

§ 2.

Ustaleniu podlegają szkody na zdrowiu i życiu poniesione, począwszy od dnia 28 lipca 1914 r., przez osoby cywilne, będące obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej albo państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, na skutek wszelkich działań wojennych, państw wojujących oraz bezpośrednich następstw tychże, na skutek aktów okrucieństwa, gwałtu lub złego obejścia się, więzienia, deportacji, internowania, ewakuacji i robót przymusowych, zarządzonych przez władze wojskowe lub cywilne, oraz na skutek nieszczęśliwych wypadków w zakładach lub przedsiębiorstwach pod zarządem władz okupacyjnych.

§ 3.

W celu wykonania niniejszego rozporządzenia przeprowadza się:

1. rejestrację osób poszkodowanych na zdrowiu, oraz osób, które były na utrzymaniu poszkodowanych, zabitych lub zmarłych, na podstawie zgłoszeń samych interesowanych:

2. dochodzenia wstępne dla sprawdzenia, względnie uzupełnienia podanych faktów w drodze zaświadczeń urzędowych, zeznań świadków, badań lekarskich, oraz wogóle epinji rzeczoznawców;

3. kwalifikowanie zarejestrowanych, polegające na stwierdzeniu szkody poniesionej na zdrowiu lub życiu, jej sprawców, okoliczności, stopnia wynikłej dla poszkodowanych niezdolności do pracy, wydatków poniesionych na leczenie, potrzeby opieki nad poszkodowanymi, oraz rodzaju i kosztów tejże.

§ 4.

Rejestrację, w myśl § 3 p. 1, na ziemiach b. zaboru rosyjskiego przeprowadzają państwowe urzędy pośrednictwa pracy, właściwe według miejsca zamieszkania zgłaszających się osób. Osoby zainteresowane mogą zgłaszać się albo wprost do właściwego urzędu pośrednictwa pracy, albo też, o ile zamieszkują poza siedzibą tego urzędu, za pośrednictwem urzędu gminnego lub magistratu miejsca swego swego zamieszkania.

Na ziemiach b. zaboru austrjackiego rejestrację przeprowadzać będą starostwa, względnie magistraty miast rządzących się własnemi statutami.

§ 5.

Dochodzeaia wstępne w myśl § 3 p. 2 na ziemiach b. zaboru rosyjskiego przeprowadzać będą delegaci opieki społecznej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przy pomocy władz administracyjnych pierwszej instancji oraz organów samorządnych. Do badań lekarskich przedewszystkiem powoływani będą lekarze powiatowi, których współudział unormują osobne instrukcje.

Na ziemiach b. zaboru austrjackiego dochodzenie wstępne przeprowadzać będą starostwa względnie magistraty miast, rządzących się własnemi statutami.

§ 6.

Kwalifikację osób zarejestrowanych w myśl § 3 p. 3 dokonywują zwołane w miarę potrzeby powiatowe komisje kwalifikacyjne.

Do składu powiatowej komisji kwalifikacyjnej należą: 1. na ziemiach b. zaboru rosyjskiego delegat opieki społecznej, względnie inspektor pracy, na ziemiach zaś b. zaboru austrjackiego starosta, jako przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, względnie jego zastępca w urzędzie lub urzędnik wyznaczony przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej; 2. lekarz powiatowy, względnie jego zastępca; 3. na ziemiach b.

Mieczysław Smolarski. 30)

WARNEŃCZYK.

Pod Warną.

(Ciąg dalszy)

XX.

Na nieznanych a dalekich rubieżach świata, skalistą drogą wśród wzgórz, lasami bezmiernemi zarosłych, oddział jakowyś przebijał się ku serbskiej granicy.

Kilkunastu to ledwo było ludzi, a na czele ich jechali dwaj rycerze, przybrani dziwnie a odmiennie od wojowników Zachodu.

Czoło przystrajały im wąskie szyszaki, długą igłą u szczytu zakończone, a na przedzie opatrzone jeno łukiem żelaznym miast przyłbicy. Z pod hełmów tych na uszy i karki rycerzy spływała siatka, w długie u spodu trójkąty wycięta. Na plecach dźwigali oni wschodnie kołczany, w dziwniejsze jednak, z pod krótkich ich pancerzy wysuwało się kraśnie haftowane giezło, które rozszerzało się ku kolanom nakształt krótkiej kiecki niewieściej.

Nie byli oni jednak snać poganami, gdyż zdobiły ich rycerskie pasy o ogniwach czworokątnych, jeśli w boju nie zagarnięte, to przez chrześcijańskich książąt nadane. Siedzieli na rumakach pięknych, a na siodłach pozłocistych i o łęku wysokim. Nie było to jednak całem ich bogactwem, gdyż czeladź ich, siedząca również na rosłych podjazdkach, wiodła jeszcze z sobą kilka koni, tobołami obciążonych.

Rycerze jechali weseli i swobodni. Młodzi byli, chociaż zarośli i brodaci. Wojnę musieli widać znać, gdyż rozkazywać umieli, a ponadto starszy z nich lewą rękę miał przy łokciu uciętą, tarczą przeto rzemieniami sobie do ramienia przywiązał.

— Wracamy zatem — mówił jeden z jezdnych. — Ileż to lat, jakeśmy swojaków nie widzieli! Raduje się serce moje. Wracamy z wielkiem bogactwem, ty zasię z pasem rycerskim, którym cię sam Azjanites Topja ozdobił. Cztery roki przybyliśwa wśród bojów i przygód, wolni jako ptaki w powietrzu, samowładni jako książęta udzielne, witani wszędy z uniesieniem a radością, jako bohaterowie walki o wolność. Łupiliśmy seraje agów i broniliśmy uciśnionych, wykradaliśmy dziewczęta tureckie i paliliśmy nocami wsie od rubieży odległe. Z grozą wymawiano nasze naswiska... Powiedz Szczedrzyk, żali nie żałujesz iżeś nieco łaciny przepomniał i klechą albo i pisarzem miejskim nie ostał? Zaduman jakiś jesteś...

Odparł zagadnięty:

— Zasmakowałem już w onym wolnym a świebodnym żywocie. Zaprawdę! radnie mnie jadę, gdy Władkowi potrza służyć, a do walnej rozprawy z Turczynami stanąć. Nie pociągnę ja jednak więcej do Krakowa. Pokochałem Skanderbeja i wespół z nim w górach się ostanę.

Odrzekł pierwszy, jako mąż doświadczony:

— Poczekaj jeno, aż rodaków swoich obaczysz. Posłysz ty jeno mowę ich, uźrzyj króla lubo Marcina z Rożnowa, a uszy nadstaw, jako rankiem nad miastem zanuci hejnał marjacki. Chceszli wojny to, gdy pobijem Amurata, możem ruszyć czy to na Śląsk czy na Litwę czy też na Ruś, przeciw Tatarom. Wojny także nie brak u nas. Wiem ja lepak, o co ci chodzi. Nie albańskiego władce jeno, ale dziewek ci żal, pogańskiego, a dzikiego żywota. Ej! Szczedrzyk, takeś się zepsował! Czas jest, byś uźrzał znowu pobożniejsze obyczaje. Czekaj jeno, będziesz i ty po krakowskim rynku w rycerskim pasie paradował. U Skanderbeja prawą ręką jesteś ale i u nas nikt ci mieszczańskiego pochodzenia nie wypomni.

— Grzechy moje wymawiasz mi, a zali sam taki praw byłeś?

— Ja co inszego, wiesz — zbójeckie jestem plemię i radnie wypomnieli mi to królewskie towarzysze. Nie byłbych ja jednak rzucał macierzy ani ciebie z sobą brał, gdyby źli ludzie nie byli mnie wygonili. Prawili iżem zdrajcą jest, oto i zdrajcę mają, który za wiarę świętą, aż do Albanji wojować poszedł. Nie żałuję niczego ninie. Straciłem rękę, ale wykąpałem się w swobodzie i beztrosce. Wiatr świstał mi w oczy, sypiałem na derze na piargi narzuconej, a śmierć leda chwila zjawić się mogła, ale nikt nie pytał mnie, kędy pójdę, każdy wdzięczen był, iżem pomoc mu dawał. Zacny to i gościnny naród owe Albańczyki, ale dość mi już owego cygańskiego żywota, jako psu gonitwy. Śpiewali już i pieśni o mnie, ale wytchnąć chcę, żeńszczynę pojąć, a krewniaków obaczyć.

— Ciężkie czasy były, nim Kastrjota sułtanowi umknął i na czele oddziałów swoich stanął.

— Wielki to mąż. Gdyby tego nie uczynił, byłby dziś w haremie służył. Trzy tysiące ninie wojska zebrał i za nami ma podążyć. Ale pomyśl jeno... Kiedy Turków z Europy precz odżeniem, to i w Albanji spokój nastąpi. Pocóż wtedy miałbyś tam wracać.

— Może i słusznie prawisz... Obaczym, to, obaczym!

Gwarzyli tak i ani postrzegli, że minęli już serbską granicę. Niełacnie to zresztą poznać było, gdyż okolica pusta była a niezamieszkała. Wjechali wreszcie między łany uprawne, a i tutaj chaty z dala od siebie stały i rzadko wybiegł jaki człek, by poglądać na przejeżdżających. Rycerze podążali zatem dalej, by dotrzeć do jakiegoś targowiska i tam popas uczynić. Wjechali znowu w las, gdy na skręcie wąskiej drogi ujrzeli gromadę zbrojnych ludzi, jakoby na nich już czekających. Nie motłoch to był, ale jeźdźcy nieźle zbrojni, a przewodził nimi jakowyś rycerz ze straży Bramkowicza.

— Kto zacz? — spytali tamci.

— Rycerze Kastrjoty. Jedziem do króla Władysława

— Zawracajcie — krzyknęli owi. — Nie masz tutaj drogi.

— Po czemże jedziem, jeśli nie po drodze?

— W głąb kraju nikogo puszczać nam nie wolno. Nie przelewajcie próżno bratniej krwie, a posłuchajcie rozkazu despoty.

(Ciąg dalszy nastąpi)

zaboru rosyjskiego przedstawiciel powiatowego związku komunalnego, wybrany przez sejmik, lub, zastępczo, członek wydziału powiatowego, wyznaczony przez wydział, a w miastach, wydzielonych ze związku powiatowego, przedstawiciel rady miejskiej; na ziemiach b. zaboru austrjackiego przedstawiciel rady powiatowej, a w razie jej rozwiązania przedstawiciel rady przybocznej starosty, względnie komitetu doradczego.

Obradom komisji przewodniczy urzędnik, wymieniony w p. 1.

§ 7.

Powiatowa komisja kwalifikacyjna dokonywa kwalifikacji na podstawie materjału, przedłożonego przez przewodniczącego komisji, oraz w razie potrzeby, na podstawie badania osoby poszkodowanej. Jeśli komisja uzna materjał ten za wystarczający, przekazuje akta sprawy przewodniczącemu do uzupełnienia, albo też sama uzupełnia dowody.

We wszystkich sprawach podlegających jej rozpatrzeniu komisja kwalifikacyjna może zasięgnąć opinii rzeczoznawców. Uchwały komisji zapadają większością głosów.

§ 8.

Sprawy rozpatrzone przez komisje kwalifikacyjne i kwalifikujące się do odszkodowania wojennego Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przekazuje Głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu do załatwienia.

Sprawy, co do których zaprotokołowano odrębne zdanie członka komisji, jak również sprawy, co do których strony interesowane zgłosiły do właściwego organu władzy, przeprowadzającego ustalenie szkód na mocy niniejszego rozporządzenia, umotywowany sprzeciw w ciągu dwóch tygodni od dnia uchwały odnośnej komisji kwalifikacyjnej, podlegają rozstrzygnięciu Głównego Urzędu Likwidacyjnego, który w razie potrzeby może zażądać od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ponownego przeprowadzenia dochodzeń, względnie rozpatrzenia sprawy przez powiatową komisję kwalifikacyjną w innym składzie.

§ 9.

Zgłoszenia na ziemiach b. zaboru austjackiego w myśl austrjackiej ustawy z dnia 31 grudnia 1917 r. (Dz. U. P. 525), dotyczącej szkód na zdrowiu i życiu, wyrządzonych przez bezpośrednie działania wojenne w zakresie opieki społecznej, będą rozstrzygane nadal według austrjackiego rozporządzenia ministerjalnego z dnia 23-go lutego 1918 r. (Dz. U. P. 79); zaś w zakresie uzyskania odszkodowania od państw nieprzyjacielskich akta dla zakwalifikowania zarejestrowanych przedkładać się będzie powiatowym komisjom kwalifikacyjnym.

§ 10.

Do zgłaszania szkód, wymienionych w § 2, które zotały wyrządzone przez organy państwa niemieckiego, osobom mieszkającym obecnie na obszarze Rzyeczypospolitej Polskiej, ustanawia się termin ostateczny na dzień 31 sierpnia 1920 r.

Ostateczne terminy dla zgłaszania szkód, wyrządzonych przez inne państwa nieprzyjacielskie, ustanowi Główny Urząd Likwidacyjny, w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i opieki Społecznej.

§ 11.

Koszta postępowania przy ustaleniu szkód na zdrowiu i życiu ponosi Skarb z wyjątkiem kosztów, spowodowanych przez nieuzadnione żądania poszkodowanych.

§ 12.

Uchyla się rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej, wydane w porozumieniu z Prezesem Głównego Urzędu Likwidacyjnego, w sprawie rejestracji pretensji ludności cywilnej z tytułu szkód, wyrządzonych na życiu lub zdrowiu przez wypadki wojenne z dnia 22-go listopada 1919 r. (*Monitor Polski* z r. 1919 Nr. 267).

Pretensje zgłoszone na mocy powyższego rozporządzenia, podlegają dalszemu postanowieniu, według przypisów niniejszego rozporządzenia.

§ 13.

Z chwilą przejęcia przez właściwe władze kompetencji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w zakresie opieki społecznej w pierwszej instancji, uprawnienia delegatów opieki społecznej (§ 5 i 6) i państwowych urzędów pośrednictwa pracy (§ 4), przewidziane w niniejszem rozporządzeniu, przechodzą na te władze.

§ 14.

Ustalenie wymienionych w niniejszem rozporządzeniu szkód na zdrowiu i życiu, wyrządzonych sobom cywilnym na obszarach b. dzielnicy pruskiej, przeprowadza się sposobem określonym przez Ministerstwo tej dzielnicy w porozumieniu z Głównym Urzędem Likwidacyjnym.

§ 15.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia na obszarach b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego powierza się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Głównym Urzędem Likwidacyjnym i z właściwymi Ministrami, a na obszarach b. dzielnicy pruskiej Ministrowi tej dzielnicy w porozumieniu z Głównym urzędem Likwidacyjnym.

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos*

Kierownik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej:
(—) *E. Pepłowski.*

Prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego:
w z. (—) *J, Karśnicki.*

Minister b. Dzielnicy Puskiej:
(—) *W. Kucharski.*

(*Monitor Polski* Nr. 24 z dnia 31 stycznia 1921).

Naczelnik Państwa w Paryżu

W pałacu Elizejskim.

Po obiedzie w pałacu Elizejskim Marszałek Piłsudski, prezydent republiki Millerand i zaproszeni goście udali się do salonów, w których podano kawę. Marszałek Piłsudski rozmawiał z Poincarem, Briandem, Develfem, prezydentem komisji dla spraw zagranicznych, prezydentami Izby deputowanych i Senatu, marsz. Fochem i marsz. Petainem. O godz. 10 Piłsudski pożegnał się z Millerandem i jego żoną i opuścił pałac Elizejski. Podczas odjazdu wojsko oddało honory wojskowe. W czasie popołudnia Marszałek Piłsudski rozmawiał przeszło godzinę z marsz. Fochem.

Obiad na cześć Milleranda.

Marszałek Piłsudski wydał onegdaj wieczorem objad na cześć prezydenta Republiki Milleranda i jego małżonki. W objedzie uczestniczyli gen. Petit, sekretarz prezydenta Millerand, komendant Fontana, Burgois, Peret, Briand, Barthou, Doumer, Sapieha, gen. Sosnkowski, hr. Zamoyski wraz z małżonką, prezes komisji odszkodowań Dubois, marszałkowie Foch, Jofre, Petain, dyrektor protokołu de Foquieres, Panafieu, Berthelot, Peretti, de la Rocce, Juljusz Cambon, Noullens, gen. Weygand, gen. Archimbaud, Henrys, hr. Przeździecki, gen. Pomiankowski, pułk. Wieniawa Długoszewski, hr. Plater i Władysław Mickiewicz.

Rozmowa między Marszałkiem Piłsudskim a prez. Millerandem w obecności Brianda, trwała półtora godziny.

Wspólna deklaracja.

Z okazji podróży Naczelnika Państwa Piłsudskiego do Francji, rządy francuski i polski za wspólnem porozumieniem uchwaliły następującą deklarację:

Rządy Francji i Polski w jednakim stopniu dbając o utrwalenie swego bezpieczeństwa, jak również pokoju w Europie, ponownie uznały wspólność interesów łączących oba zaprzyjaźnione kraje, przyczem zgodne są w tem stwierdzeniu woli skoordynowania swoich wysiłków i w tym celu utrzymywania najściślejszego kontaktu, celem obrony swoich najwyższych interesów.

Prezydent ministrów Briand, przyjmując ambasadorów Wielkiej Brytanji, Włoch i Japonji, zakomunikował im powyższą deklarację.

Petit Journal ogłasza przypuszczalny wynik konferencji przeprowadzonych w czasie pobytu w Paryżu Marszałka Piłsudskiego i uważa za rzecz nieprawdopodobną, by już teraz przyszło do układu finansowego i zawarcia konwencji wojskowej. Dziennik sądzi, że Minister Sapieha, który po wyjeździe Piłsudskiego pozostanie jeszcze w Paryżu, przywiezie ze sobą do Warszawy traktat handlowy francusko-polski, sporządzony na wzór traktatu francusko-czeskiego.

W Bibljotece Polskiej.

Marszałek Piłsudski przyjął śniadaniem w hotelu Grillon gen. Buatta i Latonta oraz szefa protokołu de Foquieres. Następnie Marszałek udał się do Bibljoteki Polskiej, gdzie Władysław Mickiewicz wygłosił na jego cześć powitalną mowę, wskrzeszając pamięć ojca swego poety i wręczył Piłsudskiemu egzemplarz memorjału Legjonu Polskiego, utworzonego w Turcji przez Adama Mickiewicza. Odpowiedź Marszałka Piłsudskiego była serdeczna. Po skończonych przemówieniach, przedstawiono Marszałkowi obecnych, mianowicie ks. Rolanda Bonaparte, profesorów Uniwersytetu, gen. Archinarda i Dumorieuz, rzeźbiarza Bourdelle, poczem Marszałek powrócił do hotelu i udzielił posłuchań gen. Weygand, pp. Panaffie, Herbette i delegacji trustu amerykańskiego.

Śniadanie na cześć prasy polskiej.

Na śniadaniu wydanem na cześć prasy redaktor Ehrenberg odpowiadając na mowę Perettiego w dalszym ciągu powiedział:

Na próżno nasi nieprzyjaciele usiłowali obniżyć wagę, znaczenie i promienną piękność tych dni, gdzie historja dowodzi, że zdeklarowany czy zamaskowany wróg Francji był przezto samo zdeklarowanym czy zamaskowanym wrogiem Polski. Jest rzeczą naturalną, że wśród pierwszych promieni pokoju, republikańska i demokratyczna Polska pragnie wypowiedzieć głośno jak liczne i serdeczne węzły łączą ją z republikańską i demokratyczną Francją. Triumfowi Francji zawdzięczamy w wysokiej mierze nasze odrodzenie. Byłoby rzeczą nierozumną, gdyby nie nastał dzień braterstwa polsko-francuskiego. I tak dzień ten opóźnił się z powodu rozlicznych prac, walk i trudności wobec których stanęła Polska sama bez nadużywania zewnętrznej pomocy. Polska musiała podwoić wysiłki, aby ocalić niepodległość i pełną suwerenność, której potrafi bronić. Nieprzybyliśmy tutaj celem knowania spisków, tworzenia nowych armji, celem podjęcia walk. Obecność nasza tutaj zwiastuje koniec panowania armat i świt pokojowej cywilizacyjnej pracy. Są tacy, którzy twierdzą, że przybyliśmy tutaj, aby Wam podziękować za to, że stoicie z bronią u nogi. Ten cel nam nie przyświecał. Podzielamy Wasz wstręt do rozlewu krwi i odwoływania się do broni, skoro honor i bezpieczeństwo Francji, a temsamem i świata, nie są zagrożone. Nastała chwila, w której Naczelny Wódz armji może bez wszelkiej obawy opuścić swój kraj i jako Naczelnik Państwa zacieśnić węzły wiekuistej przyjaźni gwarantującej pokój. Prasa polska w swej ciągłej pracy zaprawiła się w ciężkich doświadczeniach, które ją pouczyły, że należy wierzyć Francji, jej szlachetnemu duchowi i jej moralnej sile. Wiekopomne wydarzenia dowodzą, że ani Bóg nie jest tak wysoko, gdyż Wisła odpowiedziała tym samym cudem, jaki rozegrał się nad Marną, ani też Francja nie jest tak daleko, gdyż w

---

Dr. KAROL BADECKI. 4)

Średnowieczne ludwisarstwo lwowskie.

(Ciąg dalszy)

Nie można jednak posądzić senatu miejskiego o pewnego rodzaju uprzedzenie do wprowadzanej we wszystkich miastach zachodnich nowo wynalezionej broni palnej, dowodem tego zanotowany pod r. 1412 (P. d. L. T. II. s. 114) nowy puszkarz nazwiskiem Petrus Scheffelar, który 12 kwietnia tegoż roku *acceptus est ad officium horologii et pixidarum* a nawet 2 maja *ad recognicionem proborum virorum acceptus est in conciuem.* Piotr Scheffelar szczęśliwym trafem i z wielką korzyścią dla miasta potrafił połączyć swą wiedzę puszkarską z kunsztem zegarmistrzowskim i z tego prawdopodobnie powodu przyznano mu wyż ze pobory, bo 7 kóp groszy rocznie. Nie znajdujemy w najstarszych rachunkach miejskich wyraźnych dowodów dla oceny puszkarskiej pracy Piotra Scheffelara, nie wiemy czy swym kunsztem przyczynił się on do założenia podwalin pod przyszły rozwój murowej artylerji Lwowa; zapiski archiwalne nakazują nam zasługę tę przypisać nowemu z kolei puszkarzowi, którym był Wawrzyniec Hellenbazem.

Z nazwiskiem tem bez podania imienia wcześnie spotykamy się w najdawniejszej księdze rachunkowej. Już pod r. 1405 bowiem w rubryce rozchodów z podatków, ściąganych na wykupno zastawionej przez Władysława Opolczyka Krzyżakom ziemi dobrzyńskiej, zanotowano, że wymierzoną kontrybucję na ten cel uiścił Hellebazem, zamieszkały w pierwszym kwartale czyli cyrkule miasta (P. d. L. T. II, s. 12). W tejże samej rubryce notowane jest nazwisko to także w trzech latach następnych; przypuszczamy nadto, że zapisany pod r. 1410 (P. d. L. T. II. s. 95). Lorencz *kannengysser* (t. j. konwisarz) a pod r. 1411 (P. d. L. T. II. s. 105), Laurencius *fusor cantrarum* jest tą samą osobą, której nazwisko w rachunkach miejskich notowane rozmaicie: Hellebazem, Helbesirm, Helbazem. Konwisarz ów pełni funkcje zegarmistrza przy pretorjum lwowskiem i w r. 1412 pobiera *ad horologii racionem* dwie kopy (P. d. L. T. II. s. 121,) w r. 1413 znów 3 sexag. (tamże s. 129 i 136). Snać konwisarskie i zegarmistrzowskie rzemiosło miało wiele stycznych punktów z kunsztem ludwisarskim czy puszkarskim skoro jak z dalszego toku naszych wywodów zobaczymy, rzemiosła te przez całe średniowiecze nawzajem się wspomagały i dopełniały. Postać Hellenbazema i jego prace zarysowują się nam wyraźniej dzięki drugiej, najstarszej księdze rachunkowej przychodów i rozchodów miasta z ll. 1414—1426. Z zapisek tej księgi dowiadujemy się, że Lawrencius Hellenbazem *pixidarius susceptus est in pixidarium* 16 lipca 1414 r. *et census suus erit IV, sxg. annis singulis a Consulibus ciuitatis Lamburgensis recipiendus* (P. d. L. T. III. s. 3); nadto jako *magister orlogii* miał pobierać roczne wynagrodzenie w wysokości 3 kóp groszy (tamże s. 4). Hellenbazem był pierwszym puszkarzem lwowskim, który rzetelną swą pracą zasłużył sobie na zaufanie rajców. Ci ceniąc jego talent i owocne zabiegi, nie szczędzili wydatków na stworzenie nowożytnej artylerji. Z lakonicznych ale coraz bardziej mnożących się wypłat na cele armat miejskich wyczuwamy, że Laurencius Hellenbazem w swym warsztacie ludwisarskim musiał wymodelować i odlać pierwsze działa lwowskie. Miasto dostarcza mu miedzi za sumę 200 gr.; zamawia u cieśli lawety *(carpenta alius gestelle)* drewniane *pro pixidibus* (P. d. L. T. III. s. 10); w r. 1416 płaci 26 groszy *pro puluere pixidarum;* w r. 1417 asygnuje 9 wiardunków *pro pulueribus ad pixides* (tamże s. 17 i 33); samemu wreszcie puszkarzowi, który i odlewnictwem dzwonów trudnić się musiał (o czem świadczy zapiska *pro campana 70 gr.* tamże s. 33), sumiennie, bardzo często za pośrednictwem konsula Jana Worsta, wypłaca należne mu pobory, co szczegółowe *registra distributorum in diuersis nogociis ciuitatis* całkowicie stwierdzają (tamże s. 22, 28, 35 i 40). Wobec takich notatek, całkiem pewnie możemy w tym czasie mówić o prawdziwej, nowożytnej, bo ogniem ziejącej artylerji lwowskiej, do której powstania przyczynił się walnie puszkarz-ludwisarz Wawrzyniec Hellenbazem. Niestety zbyt rychło, bo po czteroletniej zaledwie służbie znika nazwisko jego z rachunkowych ksiąg miejskich.

W r. 1419 pojawia się w jego miejsce Stefan Sporer już nie ludwisarz-puszkarz fachowiec, ale *calcarista* (ostrożnik) i *horlogista* (zegarmistrz), któremu jednak rezydujący wówczas konsul Jan Trawtfrewleyn, wydaje trzy kamienie miedzi *czu der bochsen* (tamże s. 57 i 61), w czem dowód, że i puszkarstwo miejskie z urzędu miał poruczone. Stefan Sporer obsługuje strzelbę miejską do r. 1424. Ponieważ nie był ludwisarzem z zawodu, nie pomnożył zapewne parku artylerji miejskiej, ale nie brak dowodów, że dbał o jej uposażenie i konserwację. Za jego służby, bo w r. 1422 kasa miejska wypłaca 7 g. *vor eyn holcz czur bochsen ladin* (P. d. L. T. III. s. 74), konsul Trawtfrewleyen kupuje dwanaście kamieni saletry *czu der stat bochsen* za 34 dukatów i żelazo na ich okucie, inny burmistrz Mikołaj Fredrich obstalowuje drewniane lawety *(bochsengestelle)* kosztem 90 gr. (tamże s. 81, 83 i 85), a projektodawcą tych inwestycji musiał być niezawodnie Stefan Sporer, za co regularnie pobierał solarium bądź w gotówce, bądź w formie deputatów odzieżowych, na które składało się sukno gorlickie o wartości 10 kóp groszy i tunika kupiona za 1 sxg. t. j. 60 gr. (tamże s. 96 i 113).

Powierzone tymczasowo Stefanowi Sporerowi czynności puszkarskie obejmuje w r. 1426 nowy puszkarz Walenty, który służbę swą rozpoczął w dniu 8 września, za rocznem wynagrodzeniem w wysokości 18 grzywien polskich. Przyznane pobory wypłacał mu ratalnie w zastępstwie lonherów ekonomiczny pisarz miejski *(notarius lonheriac)* a w jego nieobecności sam konsul Jan Schrope. Asygnowane mu od 1426 do 1429 r. kwoty wpisane zostały starannie w registrach *notarii Civitatis* pod r. 1426. (P. d. L. T. III. s. 130). Jakie były pierwsze prace puszkarskie Walentego, o ile nowo przyjęty ludwisarz fachową wiedzą w początkowych latach swej służby przyczynił się do rozwoju lwowskiej sztuki odlewniczej i o ile udoskonalił wielką strzelbę miejską, powiedzieć nam trudno.

(Ciąg dalszy nastąpi)

niach tragicznych słyszeliśmy w Warszawie jak biją szlachetne serce francuskie u boku serc polskich. Oto znowu zbliżyliśmy się aby skoordynować nasze prace, aspiracje i cele. Wznoszę kielich na cześć tego zbliżenia, którego dobroczynnemu wpływowi zawdzięczać będziemy pokój, jakiego wszyscy pragniemy, pokój sprawiedliwy i trwały.

Prasa paryska.

Pomimo doniosłego znaczenia wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, dzienniki poświęcają bardzo wiele miejsca opisowi pobytu Naczelnika Piłsudskiego w Paryżu, dołączając przytem obfite ilustracje. Cała prasa bez wyjątku stwierdza gorące przyjęcie, jakie Paryż zgotował Naczelnikowi zaprzyjaźnionego kraju, który — jak mówi *Journal* — zasłużył sobie na podziw świata całego. Paryżanie — mówi ten dziennik — tyle włożyli uczucia w powitanie Marszałka Piłsudskiego, że był on tem do głębi wzruszony i już niebawem po swoim przyjeździe oświadczył, że nie spodziewał się tak wspaniałych manifestacyj. Zapytany o cel swojej podróży, oświadczył Marszałek Piłsudski, że celem tym jest jedynie pragnienie zacieśnienia węzłów sympatji pomiędzy obu krajowi dla tradycyjnej współpracy zarówno podczas pokoju jak i podczas wojny.

Oświadczenie Ministra Sapiehy.

W interwiewie z przedstawicielem dziennika *Temps* oświadczył Minister spraw zagranicznych Sapieha, że Polska wchodzi w okres konsolidacji pokoju. Jej polityka zmierza do przebudowy wewnętrznej, zabezpieczenia granic, utrzymania dobrych stosunków z sąsiadami i współpracy nad przywróceniem powszechnego, istotnego i trwałego pokoju. Wszelkie drobne różnice zdań i interesów niebawem znikną. Podróż Naczelnika Państwa ma na celu zacieśnienie węzłów przyjaźni pomiędzy Polską i Francją. Traktat handlowy jest już obecnie przygotowany. Konwencja wojskowa nie była jeszcze dotychczas ujmowana w sposób konkretny. Narzuca się ona jednak sama przez się i wcześniej czy później musi doprowadzić do ugody. Polska pragnęłaby otrzymać od Francji środki żywności oraz pomoc w poprawieniu stanu swej waluty. Pozatem dotkliwie odczuwa Polska wielką potrzebę lokomotyw i wagonów, z których dostarczaniem Niemcy się opóźniają, mimo wyraźnych odnośnych postanowień traktatu wersalskiego. Sprawa Górnego Śląska ma dla Polski pierwszorzędne znaczenie i nieomal życie nasze jest od tego zawisłe. Górny Śląsk jest pod względem technicznym istotnym fundamentem dla armji, która dzięki G. Śląskowi będzie mogła stanąć na poziomie armji francuskiej, aby wspólnie z nią stać na straży pokoju. Nowy najazd bolszewicki na wiosnę zdaje się być nieprawdopodobny. Rokowania w Rydze zbliżają się do ustalenia punktów najważniejszych. Pozostają jeszcze tylko szczegóły.

Niebezpieczeństwo ze strony Niemiec stałoby się realnem, o ile Polska nie mogłaby się obronić. Chcemy żyć w spokoju ze sąsiadami, by nie mieć nieprzyjaciół, a ze sprzymierzeńcami, zwłaszcza z Francją, zachować ścisły związek. Nasze porozumienie się z Rumunją umacnia się z dnia na dzień. Polska i Rumunja broniąc się łącznie przeciwko bolszewizmowi, winny też obronić Europę. Ścisłe porozumienie między tymi obu krajami stanowi podstawowy czynnik utrzymania pokoju świata. Chcielibyśmy również móc uważać za naszych sprzymierzeńców tych naszych sąsiadów, którzy istotnie pragną pokoju bez żadnej ukrytej myśli. Czasem przedstawia się nas tak, jakobyśmy mieli wrogie intencje względem niektórych naszych sąsiadów. Jestto łatwe do zrozumienia, kto może mieć w tem interes, aby nas waśnić z naszymi sąsiadami i łatwo odgadnąć, kto prowadzi tę wytrwałą, nieustającą kampanję przeciwko nam, podsuwając nam jak najczarniejsze plany, aby nam zaszkodzić w opinji Europy i Ameryki i wnieść zamęt do naszego życia społecznego i ekonomicznego.

Minister spraw zagran. Sapieha, po przybyciu z Naczelnikiem Państwa do Paryża, oświadczył przedstawicielom prasy francuskiej, że nie sądzi, by Rosja zawierała z Polską pokój na to tylko, aby zaatakować Rumunję, gdyż atak na Rumunję byłby równoznaczny z atakiem na Polskę. Minister odmówił dokładniejszych wyjaśnień co do ostatniej uwagi, ponieważ jego zdaniem, jest rzeczą Naczelnika Państwa udzielać wyjaśnień w tej sprawie. Powtórzył jednak jeszcze raz, że atak na Rumunję byłby równoznaczny z atakiem na Polskę. Następnie wyraził nadzieję, że polsko rosyjski pokój będzie rychło podpisany i podkreślił gotowość Polski do pokoju. Polska musi w pierwszej linji pracować nad odbudową własną.

Minister wojny Sosnkowski oświadczył przedstawicielom prasy paryskiej, że Polska zdemobilizowała już połowę swoich wojsk. Wojska te są wyszkolone, przy cennej pomocy misji francuskiej. Im bardziej wiadomem jest, że Polska jest dobrze uzbrojona, tem mniejsza będzie możliwość ofenzywy rosyjskiej na wiosnę. Minister zarzucił w końcu Niemcom, że popierają rosyjski plan ofenzywy. Stoimy — oświadczył w końcu Minister, — przygotowani na wszelką ewentualność.

Sejm walny.

207 potiedzenie Sejmu ustawodawczego. — Początek o godz. 11 przed południem.

Po wyjaśnieniach p. Daszyńskiego w sprawie osobistej Izba przystąpiła do sprawy nagłości

w przedmiocie spekulacji niektórych banków warszawskich.

Wnioskodawca p. Zagórski poddaje gwałtownej krytyce działalność pewnych banków, spekulujących na szkodę Państwa walutą polską. Banki szmuglowały walutę do Gdańska automobilami.

I tak n. p. w Tczewie schwytano samochód wojskowy wożący na giełdę 80 miljonów Mk. Banki zarabiały miljony a następnie wspaniałomyślnie dają na plebiscyt jakieś 100.000 Mk.

Inny rodzaj spekulacji polega na tem, że wywozi się ruble carskie do Mandżurji, gdzie za 7 rubli dostaje się yen japoński, który potem Francuzi opłacają drogo swoimi frankami. Gdy chodzi o pożyczkę Państwa Polskiego, spekulanci ani grosza dać nie chcą.

Minister skarbu Steczkowski zaznacza, że rozumie zupełnie zaniepokojenie Izby z powodu rewelacji o nadużyciach handlu dewizami i walutami w bankach warszawskich i gdańskich. Mowca stwierdza, że intencje, któremi kierowali się pp. wnioskodawcy, są także intencjami Ministra skarbu (brawa).

Przez komisję składającą się z fachowych ludzi zarządziło Ministerstwo skarbu rewizję w niektórych bankach warszawskich i ich oddziałach w Gdańsku a wyniki tych rewizji znajdują się w protokole, który został przedłożony Ministrowi dopiero przed kilku dniami. Dziś mowca może tylko stwierdzić i podać to do wiadomości Izby, że co do jednego banku prywatnego zmuszony był skierować sprawę na drogę sądową (brawa, głosy Natanson). Otóż ten bank prywatny usiłował wywieść za granicę Państwa kilkanaście pakietów papierów wartościowych, co jest przekroczeniem obowiązujących przepisów. Jednakże bank ten na swoje usprawiedliwienie przytacza, że papiery te kupił na rachunek swego klijenta mieszkającego za granicą kraju.

Wydanie wyroku w tej sprawie należy już do sądu. Inny bank usiłował operować znaczniejszą partją marek jako wypłatą na Warszawę za granicami państwa t. j. we Wiedniu. Co do banku kupiectwa polskiego to istotnie stwierdzono szereg przekroczeń ustawy o obrocie walutami i dewizami ale dochodzenia nie zostały jeszcze ukończone i uzupełnienie ich jest w toku, zwłaszcza, że do zarzutów nielegalnego handlu walutami przyłączył się jeszcze w ostatnim czasie zarzut, że bank ten dopuszczał się niedozwolonych manipulacyj z przekazami amerykańskimi, Muszę jednak przy tej sposobności oświadczyć — dodaje mowca — że wynik dotychczasowych dochodzeń nie uprawnia do twierdzenia, że wszystkie banki dopuszczają się nielegalnych transakcji giełdowych. Ogół naszych banków zachowuje przepisy odnośnie do transakcji walutami i zarzutu paskarstwa, nie można rozciągać na wszystkie banki, których większość oddaje ogromne usługi przemysłowi i handlowi. Z inicjatywy i na żądanie Ministerstwa skarbu, Ministerstwo sprawiedliwości wypracowało już projekt ustawy zmierzającej ku temu, aby niewystarczające dziś sankcje nasze zaostrzyć i postępowanie w sprawach o przekroczenia walutowe w ten sposób zmienić, by orzecznictwo w tych sprawach było przyspieszone a kary dotkliwsze a w szczególności konfiskata, aby konfiskata mogła być zarządzoną przez władze administracyjne w pierwszym rzędzie przez Ministra skarbu. Dalej zaznacza Minister, że uogólnianie, wyolbrzymianie i zbyt demonstracyjne omawianie publiczne takich rzeczy nie leży w naszym interesie publicznym i może nam przynieść szkodę na zewnątrz i na wewnątrz, gdyż nasi nieprzyjaciele zagraniczni trafiają nas w najdotkliwszem politycznem miejscu naszą własną bronią.

Co do szkody wewnętrznej, mowca podnieść musi, że nasz ustrój gospodarczy nie może się obyć bez organizacji bankowej, która jest bardzo delikatną a wywołanie popłochu wśród publiczności, składającej swój grosz w bankach na podstawie zaufania do tej organizacji, bez której ani społeczna ani państwowa gospodarka obejść się nie może, rozpętać może niesłychaną zawieruchę. Dlatego nakładają sobie wskazaną powściągliwość, z drugiej strony Minister składa jak najsolenniejsze zapewnienie, że z całą surowością nie zaniedbując niczego, wystąpi przeciwko winowajcom, aby ich pociągnąć do odpowiedzialności i wymusić posłuch dla obowiązujących przepisów. Nagłość wniosku uchwalono jednomyślnie a sprawę odesłano do komisji budżetowej.

Z porządku dziennego przystąpiono do

głosowania nad dalszymi artykułami konstytucji

i przyjęto resztę artykułów przeważnie w brzmieniu proponowanem przez komisję, uchwalając przy niektórych artykułach wniesione poprawki. Marszałek stwierdza, że dokonano dopiero części wielkiego dzieła, co wywołuje na lewicy wrzawę i zarzuty prowokacji.

Marszałek komunikuje, że projekt będzie w dwóch czytaniach uzgodniony w komisji, przyczem mogą jeszcze być wnoszone poprawki a komisja ukończyć może swą pracę przed końcem miesiąca. Wśród niemilknącej wrzawy na lewicy, przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego.

Po uzasadnieniu przez wnioskodawcę p. Dębskiego wniosku o reasumcję uchwały sejmowej w sprawie projektu wprowadzenia instytucji przymusowych państwowych ubezpieczeń i po przeprowadzeniu dyskusji, w której prócz referenta zabierali głos p. Głąbiński i Marszałek, wniosek został uchwalony

Następne posiedzenie we czwartek o g. 4 po południu, z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie komis. likwidacyjnej o ustawie dotyczącej restytucji mienia zabranego przez byłych okupantów; 2. wybór 2 członków do Dyrekcji P. K. O.; 3. dyskusja nad expose Premiera Witosa.

Na widnokręgu politycznym

Koalicja zbiera dziś gorzkie owoce swej polityki zwłoki i wyrozumiałości. Podczas przemówienia Simonsa w Reichstagu panował miejscami homeryczny śmiech. Humor bowiem Niemców znacznie się poprawił od r. 1918. Przekonali się, że Lloyd George nie tak straszny, jak go malują, a mając zapewnioną bierność Anglji można lekceważyć najgroźniejsze marsy Francji.

W kołach koalicyjnych zapanowała po konferencji paryskiej chwilowa konsternacja. Dzienniki napadają ostro na Niemcy, ministrowie zaś przemawiają... Po rzeczowej mowie Brianda w Izbie deputowanych, Lloyd George występuje z gorącym *speechem* na zebraniu w Birmingham. „Prosi, Niemcy, aby przyjęły ten rachunek, jaki koalicja im przedstawiła, a w zakończeniu swej mowy zapewnia z całą stanowczością, że „gdyby zauważono próbę uniknięcia zapłaty, wówczas alianci tego nie ścierpią“.

Należałoby sobie życzyć ze wszechmiar, aby podobne oświadczenia przestały być pustą frazeologją. Haniebne ustępstwo w sprawie wydania Wilhelma Hohenzollerna, zaprzepaszczenie zbrodniczego aktu zatopienia floty w Scapa Flow, przewlekanie przez z górą dwa lata rozbrojenia Niemiec, niezgodność i nielojalność poszczególnych państw sojuszniczych wobec wspólnej sprawy — oto powody, dla których tak bajecznie poprawił się — humor niemiecki.

Poprzez plątawę różnych kwestji polityki europejskiej blado przeziera układ handlowy angielsko-rosyjski. Tekst traktatu zawiózł Krassin do Moskwy, lecz sprawozdanie jego spotkało się z zaciętym oporem niektórych komisarzy ludowych. Za przyjęciem traktatu oświadczył się Lenin i jak się zdaje z powodzeniem. Najboleśniej dotyka Rosję, że Anglja postawiła żądanie uznania przez Rosję, jako wchodzących w sferę interesów angielskich następujących krajów: Indje, Azja Mniejsza, Persja i Afganistan, oraz zaprzestanie propagandy bolszewickiej w tych krajach. Zdaje się jednak, że sowiety z wielkim krzykiem będą bronić tego punktu ze względów natury idealnej, lecz przy najbliższej sposobności zrezygnują z niego z lekkiem sercem, jednocześnie wytargowując jakąś istotną korzyść dla siebie.

Deklaracja Brianda.

Briand odczytał w Izbie deputowanych i Senacie deklarację, stwierdzającą, że starał się nakłonić konferencję do przyjęcia tekstu ustalonego przez Izbę.

Briand zaznaczył, że w sprawie rozbrojenia Niemiec, Francja nie uciekła się do środków przymusowych, przewidzianych przez konferencję w Spaa i wolała prowadzić rokowania, okazując w ten sposób swe umiarkowanie.

W sprawie odszkodowań, Francja chce doprowadzić do tego, aby istotnie rozpoczęto wreszcie wypłatę konieczną ze względu na udzielone Niemcom koncesje i pragnęła umożliwić sojusznikom osiągnięcie korzyści z ekonomicznego podniesienia się Niemiec. Problem ten został rozwiązany przez ustanowienie dodatkowych procentowych rat rocznych od eksportu niemieckiego. Zarządzenie to wpłynie na zmianę paradoksalnej sytuacji, wytworzonej przez to, że Niemcy dla zapłacenia odszkodowania muszą wzmocnić swój eksport i ograniczyć import ze szkodą Państw sojuszniczych. Powyższa kombinacja nie wyklucza zapłaty długu niemieckiego w całości, w razie podniesienia się ekonomicznego Niemiec.

Środki przymusowe, przewidziane w związku z rozbrojeniem, a które będą zastosowane i w kwestji odszkodowania, są ustanowione w duchu sprawiedliwości i słuszności i nie zaprzeczają niezaprzeczonych praw sojuszników.

W sprawie wschodniej osiągnięto zupełne porozumienie. Konferencja londyńska zbada, jakie zmiany należałoby wprowadzić do traktatu w Sevres. Sprawa Cylicji będzie rozwiązana w myśl życzeń parlamentu tego kraju.

Nakoniec Briand stwierdził, że konferencja umożliwiła wkroczenie na drogę realizacji i zjednoczyła wszystkich w pracy pokojowej, zmuszając tych, którzy są odpowiedzialni za zrujnowanie Francji, — do uiszczenia się z długu.

Zjazd inspektorów pracy

W Warszawie w Ministerstwie pracy i opieki społecznej obył się zjazd inspektorów pracy. W zjeździe wzięli udział inspektorowie pracy z Małopolski, oraz z ziem wschodnich, przyłączonych do Rzeczypospolitej Polskiej na mocy umowy z dnia 12 października o preliminaryjnym pokoju. — Minister oznajmił, iż obecnie Ministerstwo prowadzi akcję w Radzie Ministrów i w Sejmie, ażeby uniezależnić inspekcję pracy od władz administracyjnych. W tym celu ma być wniesiony projekt ustawy o inspekcji pracy.

Zebrani powzięli uchwałę, że wobec uzależnienia inspekcji pracy od władz administracyjnych, działalność jej stała się bezcelowa i zwrócili się z prośbą do Ministra, aby w interesie Państwa podjął kroki w celu zmiany obecnego stanu rzeczy.

W sprawie działalności rozjemczej inspektorów pracy, przyjęto uchwałę, iż działalność ta winna być przekazana specjalnym urzędom rozjemczym. Ponieważ przy opracowaniu ustawy o urzędach rozjemczych cennym materjałem będzie doświadczenie, nabyte przez inspektorów pracy.

Główny inspektor pracy p. Klett, w obszernym referacie przedstawił te pytania, które przy opracowywaniu ustawy trzeba będzie rozstrzygnąć i prosił inspektorów o przygotowywanie się do dyskusji nad niemi na najbliższym zjeździe. Następnie główny inspektor pracy referował wytyczne, jakiemi ze względów państwowych winni się kierować inspektorowie pracy w akcji rozjemczej.

W sprawie rent i odszkodowań, wypłacanych z tytułu utraty zdolności do pracy, odczytał swój referat inspektor pracy drugiego okręgu, inż. Eichorn. Referent podkreślił, iż ponieważ renty obliczane są na na podstawie ostatniego zarobku, przeto renty, pobierane z tytułu wypadków, zaszłych kilka lat temu, są obecnie znikomo małe i zupełnie niewspółmierne z obecnymi płacami. Nasuwa się przeto konieczność przeprowadzenia w drodze ustawodawczej podwyżki rent.

Wskazania zdrowotne.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozesłało do wszystkich szkół średnich okólnik, zawierający bardzo ważne wskazania zdrowotne. Okólnik ten, będący uzupełnieniem uprzednio w tej sprawie wydanych rozporządzeń, zaleca między innemi urządzanie w szkole pogadanek hygjenicznych z rodzicami i uczniami, których inicjatywa i organizacja winna spoczywać w ręku lekarza szkolnego.

Ministerstwo poleca też zarządom szkół czuwanie nad zapobieganiem przeciążeniu młodzieży szkolnej pracami domowemi, które słusznie uważa za szkodliwe dla rozwoju młodzieży, i podaje szereg sposobów, mających to, powszechne w naszem szkolnictwie, zło, — zmniejsyć. Aby jednakże zarządzenia szkoły w tym kierunku były oparte na ma-

terjale faktycznym, a nie na przypuszczeniach tylko, należy, w myśl życzeń Ministerstwa, urządzać co jakiś czas ankietę co do ilości czasu, poświęcanego przez poszczególnych uczniów na przygotowanie lekcji w domu.

Wreszcie zaleca się w okólniku wspomnianym, niezależnie od ćwiczeń cielesnych metodycznych (kilka głębokich wdechów i wydechów w pozycji bacznej) zwłaszcza w środku tych lekcji, które związane są z dłużej trwającą nieruchomą, a często wadliwą pozycją ucznia.

Należy pragnąć, aby powyższe, celowe i pożyteczne wskazania pozostały nie tylko życzeniami Ministerstwa, ale aby zarządy szkolne istotnie w czyn je wprowadziły.

Wezwanie do ludzi pióra.

Plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się za niespełna sześć tygodni.

Musimy w rozstrzygającym okresie walki o Górny Śląsk rzucić na pole wielkiej bitwy pokojowej wszystkie siły, jakiemy rozporządzamy. A w walce tej główną bronią jest pióro, pisane słowo, które przemówić zdoła do braci Górnoślązaków i poruszyć szeroką opinję polską.

Dlatego też wzywamy niniejszem wszystkich wybitnych przedstawicieli piśmiennictwa polskiego — posłów, literatów, publicystów, ekonomistów i t. p., aby zechcieli nadsyłać do naszego wydziału (Mokotowska 14) wszelkiego rodzaju utwory literackie i publicystyczne, wszechstronnie traktujące o sprawie Górnego Śląska i plebiscytu, o stosunku wzajemnym Polski i Górnego Śląska o konieczności i korzyściach przyłączenia Górnego Śląska do Polski itp., które będą umieszczane w polskiej prasie górnośląskiej, ewentualnie także w prasie krajowej i własnych wydawnictwach Wydziału.

Nie wątpimy, że wezwanie nasze nie przebrzmi bez echa i że wszystki wybitne pisma polskie staną ochoczo do walki o Górny Śląsk, niosąc braciom górnoślązakom słowa prawdy otuchy, wiary i nadziei.

Wydział prasowy Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzecząpospolitą Polską.

KRONIKA.

Lwów, 7 lutego 1921.

Kalendarz.

Wtorek: 8 lutego.

Rzym.-kat.: Jana z Maty.

Gr.-kat: Ksenofanty.

Słowiański: Gniewomira.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 26, zachód słońca o godz. 5 minut 8.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 6 stopni.

— **Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie** ogłasza: Reskryptem z d. 26 z. m. L. 2933 292 IX zezwoliło Ministerstwo Poczt i Telegrafów na prywatny ruch telegraficzny i telefoniczny międzymiastowy do linji demarkacyjnej przebiegającej przez miejscowości: Suwałki, Sejny Grodno, Skidel, Mosty Wołkowysk, Rożany, Bereza kartuska, Pińsk, Kowel, Łuck, Brody i dalej wzdłuż rzeki Zbrucz do granicy Państwa. Wymienione miejscowości korzystają również z prywatnego ruchu.

— **Popieranie Skarbu narodowego.** Wyłoniony z Naczelnego Komitetu popierania Skarbu narodowego jego Wydział wykonawczy, oceniając fundamentalne znaczenie, jakie posiada wcielenie do Rzeczypospolitej Polskiej Górnego Śląska, zdobywanego w nadzwyczaj trudnej walce plebiscytowej, wymagającej najwyższego wytężenia wszystkich sił narodowych i ofiarności całego społeczeństwa.— zwraca się do wszystkich obywateli z gorącem wezwaniem, by poparli w miarę sił i zasobów, bohaterskich braci górnośląskich w ciężkich zmaganiach o przywrócenie prastarej piastowej dzielnicy Macierzy.

Konieczność tej pomocy jest naczelnym nakazem obywatelskim, jakiemu też w obecnej chwili należy podporządkować wszystkie inne narodowe zadania i obowiązki. Niczem bowiem nie usłuży lepiej Ojczyźnie, jak przyłożeniem ofiarnej pomocnej dłoni do świętego śląskiego dzieła.

Poprzemy przez to również nasz Skarb narodowy, który przez przyłączenie sławnej i bogatej ziemi górnośląskiej do Rzeczypospolitej Polskiej, zyska potężne, niewyczerpane poparcie gospodarcze.

Wydział wykonawczy naczelnego Komitetu popierania Skarbu narodowego, nie ustając zresztą w pracach organizacyjnych, liczy, że całe społeczeństwo polskie, wypełniwszy przedewszystkiem powinność swoją wobec Górnego Śląska, zasilili później ze zdwojoną ofiarnością Skarb Narodowy, dając mu przez złoto i srebro pożądane podstawy silnej, kwitnącej rozbudowy.

— **Plebiscytowa akcja prasowa.** Wydział Prasowy Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że po zreorganizowaniu i rozszerzeniu swych agend prowadzi obecnie plebiscytową akcję prasową w następującym zakresie: 1. zasila prasę górnośląską artykułami o sprawach polskich; 2. zasila prasę polską artykułami o sprawach górnośląskich jakoteż informacjami z terenu plebiscytowego, wydając dwa razy tygodniowo biuletyn prasowy pod nazwą „Kronika Górnośląska“ i stale przesyłając do prasy komunikaty o sprawach plebiscytowych, jako Plebiscytowe Biuro Prasowe (P. B. P.); 3. propaguje sprawę plebiscytu górnośląskiego drogą wezwań i odezw, umieszczanych w prasie; 4. układa stałe przeglądy prasy górnośląskiej krajowej i niemieckiej w zakresie spraw plebiscytowych przesyłając takowe prasie i czynnikom zainteresowanym; 5. informuje i inspiruje czynniki, związane z prasą zagraniczną.

Poza tym Wydział Prasowy rozpisuje obecnie do wszystkich wielkich i wybitnych Polaków ankietę górnośląską, a w najbliższym czasie zamierza wydać tygodnik informujący szerokie sfery społeczeństwa na Górnym Śląsku i w Polsce o akcji przedplebitowej i o stanie sprawy górnośląskiej.

Wydział Prasowy Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską mieści się przy ul. Mokotowskiej 14 w gmachu Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej. Godziny urzędowe od 10—2 i od 4—8, telefon przez Centralę Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej.

— **Egzamin kwalifikacyjny** dla nauczycieli szkół powszechnych przed komisją egzaminacyjną w Stryju rozpocznie się częścią pismienną dnia 7 marca 1921.

Termin wnoszenia podań do końca lutego b. r.

— **Rektorat Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie** ogłasza: Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publ. przekazało Komitetowi profesorskiemu pomocy dla młodzieży Uniwers. Jana Kazimierza znaczniejszą subwencję, którą przeznacza się na cele szczegółowo przez Ministerstwo określone.

Celem zorganizowania dalszej akcji, Komitet profesorski zwrócił się do stowarzyszeń młodzieży akademickiej, zajmujących się sprawami pomocy, z wezwaniem przedłożenia w jak najkrótszym czasie danych co do potrzeb materjalnych młodzieży (mieszkanie, utrzymanie, odzież i środki naukowe) zwłaszcza tej młodzieży, która służyła w wojsku polskiem lub pracowała w polskich organizacjach społecznych. Młodzież, któraby się nie zgłosiła za pośrednictwem stowarzyszeń akademickich, może się zgłaszać wprost do Komitetu profesorskiego pomocy dla młodzieży Uniwersytetu Jana Kazimierza i to wyłącznie pisemnie pod adresem Lwów, ul. św. Mikołaja 4.

— **Nauczycielstwo wobec drożyzny.** Na posiedzeniu Krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w dniu 5 b. m. zapadła następująca uchwała:

Wobec wezwania Rady Ministrów z dnia 29 z. m., aby ze względu na położenie Państwa i celem powstrzymania drożyzny wszelkie warstwy społeczeństwa zaniechały w lutym podnoszenia cen, Krakowskie Koło T. N. S. W. wstrzymuje swoją uchwałę dotyczącą podniesienia od 1 marca b. r honorarjów za udzielanie nauki w zakładach prywatnych i za lekcje i zatrzymuje normę opłat jeszcze według cen listopadowych, dając posłuch apelowi Rządu i pragnąc ze swej strony czynem jak najgoręcej poprzeć jego usiłowania w zwalczaniu drożyzny.

Nauczycielstwo szkół średnich dobrowolnie ponosi pewien uszczerbek materjalny w swoich skromnych dochodach, w nadziei, że wezwanie naszego Rządu we wszystkich sferach społecznych wywoła podobny oddźwięk, poparty materjalnym efektem. Dalsze swoje stanowisko w tym względzie uzależnia od stanowiska reszty społeczeństwa i od skuteczności akcji rządowej.

— **Komisja kwalifikacyjna** dla inwalidów cywilnych odbędzie się w środę dnia 9 lutego 1921, o godzinie 11 przed południem w biurze rejestracji szkód wojennych (Ratusz, III. p., drzwi Nr. 116).

— **Podwieczorek** dziennikarski z tańcami, urządzony staraniem Syndykatu dziennikarzy polskich we wtorek 8 b. m w salach Kasyna i Koła lit. art. na zakończenie karnawału, zapowiada się, jak sądzić można ze zgłoszeń uczestników. doskonale, Lista otwarta jeszcze do wtorku w sekretarjacie Kasyna i Koła lit. art. Bilety po 100 Mk. od osoby. Bufetem zajął się komitet pań pod przewednictwem p. prezesowej Bron. Laskownickiej.

— **Wielki Raut** na dochód Towarzystwa Bratniej Pomocy Wszechnicy lwowskiej odbędzie się dnia 7 lutego b. r w salach Kasyna i Koła Literacko Artystycznego ze współudziałem wybitnych sił artystycznych. Muzyka wojskowa 19 p. p. Początek o godzinie 9 wieczorem. Bilet wstępu 150 Mk., bilet akademicki 80 Mk.

Wygrana miljona marek polskich państwowej pożyczki premjowej, przy ciągnieniu 5 b. m. padła na numera: 451.205, 1,624.251, 1,908.251.

Wylosowany w ubiegłą sobotą Nr. 2,404.645 4% pożyczki premiowej przypadł w udziale p. Stanisławowi Siedleckiemu, starszemu żołnierzowi 4 szwadronu 19 pułku ułanów.

(z) **Wieczór redutowy** w Kole literacko artystycznem, który odbył się w sobotę wypadł znakomicie. Zjawiły się interesujace maski, niektóre kostjumy były pomysłowe i udatne. Bawiono się bardzo ochoczo i mile.

— (z) **Reduta plebiscytowa,** urządzona wczoraj w Teatrze miejskim zgromadziła bardzo licznych uczestników. Bardzo udatnie wypadł koncert mandolinistów (gimnazjalistów) pod batutą p. L. Bierzeckiego. Część koncertowa i recytacyjna trwała do godz. 3 w nocy.

Równocześnie w foyer odbywały się tańce przy licznym udziale masek. Reduta tegoroczna udała się znakomicie i należy się spodziewać, że przyniesie ona pokaźny sukces materjalny.

Karnety bardzo gustowne i starannie malowane wykonały uczenicy Zakład Z. Strzałkowskiej.

— **Dogorywający karnawał.** Wśród nieopisanego tumultu i rozgorączkowania karnawał tegoroczny przygotowuje się do odejścia na rok długi w zaświaty. W noc ubiegłą i poprzedzającą cały Lwów huczał od zgiełku ludzkiego, od wrzawy i dźwięków muzyki. Prócz zabaw w wielkim stylu, jak sobotni wieczór kostiumowy w kole, bal mieszczański na Strzelnicy i jak wczorajsza reduta w teatrze i t. p. odbyło się mnóstwo zabaw domowych. Wszystkie zapisały się w pamięci uczestników tłumnym udziałem i dawno już niewidzianym karnawałowym animuszem. Jeszcze dziś i jutro, a dopełni się miara szampańskiego kielicha, jakim jest karnawał. Wychyliwszy go do dna. damy sobie potem głowy pięknie posypać popiołem, lecz i z pod jego szarzyzny jak iskry wygasłego paleniska, długo jeszcze przebłyskiwać będą wspomnienia szaleństw tegorocznego karnawału.

— **Zima,** choć późno, przyszła jednak po rozum do głowy, jeśli to rozumem nazwać można, co ona obecnie wyprawia. W każdym razie rzecz rozumna, by w zimie była zima, nie jesień, lub przedwiośnie, jakie przyniósł nam był tegoroczny styczeń. Obecnie wszystko w porządku. Mame śnieg i mamy mróz, a dzisiaj nawet prawdziwie kawalerski mrozik, który rankiem zepchnął rtęć w termometrze na poziom poniżej —10° C. Ponieważ jednak towarzyszy mu słoneczna pogoda, wicher zaś panujący w ciągu dni ostatnich stulił skrzydła, aura dzisiejsza spotyka się z powszechnym aplauzem ludzi — posiadających dobrze ogrzane mieszkania.

— **Zgon redaktora «Kolców».** Z Warszawy donoszą: W przytułku ewangelickim przy ul. Żytniej, zmarł były redaktor i wydawca „Kolców“, Aleksander Pajewski, przeżywszy lat 89. Zmarły był po 1863 r. zesłany na Syberję za drukowanie proklamacyj powstańczych w drukarni Krokoszyńskiej. W roku 1868 powrócił do kraju i założył „Kolce“. Dorobił się znacznego majątku, lecz następnie stracił go przy bankructwie Ogrodu Zoologicznego w „Bagateli“. którego był jednym z udziałowców. S. p. Aleksander Pajowski zmarł w nędzy.

— **Wzmożenie się ruchu okrętowego w Gdańsku** ilustruje dostatecznie porównanie tego ruchu w miesiącu styczniu b. r. ze styczniem r. 1914.

W styczniu 1921 przybyło do Gdańska 118 parowców o pojemności 79.044 tonn rejestr., w styczniu 1914 tylko 44335 tonn rejestr. W ubiegłym tygodniu przybyło do portu tutejszego 43 okrętów z tych tylko 7 pasażerskich, 3 z pasażerami i towarami, a reszta towarowych. Wyjechało zaś z portu gdańskiego w tym czasie 46 okrętów, z tego 18 próżnych luc z balastem, 5 pasażerskich. 2 z pasażerami i towarami reszta z towarami.

— **Na skutek odezwy Papieża** na cele akcji ratunkowej dla dzieci srodkowej Europy od 28 grudnia 1919 do 20 grudnia 1920 r. wpłynęło do rąk Benedykta XV 15,292.461 lirów, nie wliczając w tę sumę wartości ofiarowanej odzieży i żywności.

Z tego otrzymały Niemcy 4,100.680, Austrja 3,654.317, Polska 2,052 000, Węgry 1,201.000, Czechosłowacy 105.000 lirów. Inne narody otrzymały: Francja dla swej części północnej 2.000.000, Włochy zaś 265.000 lirów.

Ogółem dotąd Papież rozdał na ten cel 16,747.604 lirów, łącznie z odsetkami od otrzymanych sum i łącznie ze swoją osobistą składką w kwocie 100.000 lirów.

— **W dzisiejszym numerze** podajemy sprawozdanie z koncertów Jugosławian i Tow. muzycznego, dostarczone nam uprzejmie przez prof. Lesława Jaworskiego w zastępstwie naszego referenta muzycznego, w ubiegłym tygodniu niedysponowanego.

— **Z Towarzystwa Naukowego.** Posiedzenie Wydziału Filologicznego odbędzie się dzisiaj o godz. 5 w pracowni Bibljoteki Ossolińskich z następującym porządkiem dziennym: 1. Dr. Wierczyński „Organizacja bibljografji w Polsce. 2. Prof. dr. Pawlikowski „O dyjalogach genezyjskich Słowackiego“. Prof. dr. Witkowski „Złudzenia sceniczne w Prometeuszu Aischylosa“.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie.** We środę dnia 9 lutego b. r. o godz. 6 wieczorem odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem dr. Stanisław Bieńkowski wygłosi odczyt p. t.: „O strajkach“.

— **Zarząd Zakładu naukowo-wychowawczego** dla ciemnych dzieci ul. św. Zofji l. 31 zwraca się z gorącą prośbą do ofiarności publicznej o używane instrumenty muzyczne dla swych wychowanków.

Instrumenty mogą być różne i w jakimkolwiek stanie.

Szlachetni ofiarodawcy zechcą podać swój adres, by Zarząd Zakładu mógł za pokwitowaniem ofiarowane instrumenty podjąć na miejscu.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Poniedziałek 7 lutego o godz. 7 wieczorem „Wojna i miłość“, komedja. po raz drugi.

Z TEATRU.

(„Wojna i miłość“, komedja w 3 aktach Wł. Chełmickiego).

Niema nic złego, coby w teatrze lwowskim na gorsze nie wyszło. Z „Poczekalni I. klasy“ wprowadzono nas do dworku p. Lachowskiego, w którym jest wprawdzie mniej osób, niż u smutnej pamięci p. Rut i osoby te noszą imiona bardziej ludzkie, jednakże trudno nie zauważyć, iż poziom artystyczny jest równie niski, jeśli nie niższy w tej ostatniej sztuce, zdobiącej bogaty w nowości i arcydzieła repertuar teatru miejskiego.

Wojna to przykra rzecz, mająca opłakane następstwa. Wydała bowiem mnóstwo dzieci nieślubnych i równą ilość kiepskich romansów i jeszcze gorszych sztuk. Jeśli wolno było p. Chełmickiemu przyjąć do wiadomości fakt pierwszy, to nie rozumiem, dlaczego teatr nie miał prawa uznać drugiej połowy złych skutków wojny. Uznał je i wystawił sztukę p. Ch.

Wracając do domu zastanawiałem się, czy przypadkiem autor nie jest sam przeświadczony o bezsensowności tego, co napisał. Nie jestem w porządku z tym problemem i przyznam się, że mnie to trochę sprawia kłopotu. Bo jeśli on wie o tem, że „Wojna i miłość“ to głupstwo, w takim razie drwi z krytyki, publiczności i aktorów. Dopóki jednak nie rozstrzygnę w jakikolwiek sposób tej wątpliwości muszę postępować tak, jakby sztuka napisana była zupełnie poważnie,

Wojna była zbyt wielkiem i zbyt narzucającem się zjawiskiem, aby nie musiała wprawić w zdumienie nawet istot zupełnie Bogu ducha winnych. skądinąd spokojnych i z życia zadowolonych. Bandrowski opowiada w swych powieściach całe historje o takich Kogucikach i Kocipińskich, którzy *bouche bée* patrzyli na wszystko, co się dokoła nich dzieje, oczom nie wierzyli, w głowie im się mięszało, a tu na gwałt trzeba była zająć wobec tego jakieś zdecydowane stanowisko, coś sobie samemu o tem powiedzieć, może nawet trochę głowę namozolić i pomyśleć.

Ale ani Kogucik ani Kocipiński nie mieli pretensji literackich. Dzięki temu nie przestając być ograniczonymi, zachowują całą naszą sympatję.

P. Chełmicki natomiast patrzył na wojnę i z tego, co tam zobaczył, wysnuł taki niemądry wniosek. jak ten, że trzeba napisać sztukę. Czemuż się kogoś nie poradził? Nie zrobił tego, uważając, że nie czas w takiej chwili na narady, że my, panie tego, w Polsce za wiele gadamy, że czas

przystąpić do dzieła. I napisał sztukę, która jest do ostatnich granic niedołężna.

W domu p. Jaxy-Lachowskiego, obywatela ziemskiego, któryby poszedł na wojnę, ale boi się zostawić bez należytej opieki swoją starkę stuletnią. przebywa jego córka z mężem, który nie wygląda zachęcająco. Jest wojna i młoda pani mówi, że „moralność czasu pokoju“ straciła swą wartość. Wyjeżdża tedy często konno. anemicznego małżonka zostawiając w domu, a na tych przejażdżkach spotyka dwóch dziarskich młodzieńców — jednego Polaka, drugiego Anglika. Polak, nazwiskiem Mazur. zakochał się w niej namiętnie i pewnego dnia zjawia się. by zakłócić ciszę polskie o dworku.

Zakłada się z Anglikiem, że panią Izę zdobędzie, a ta oświadcza na uspokojenie zazdrosnego męża. że „owszem, jest miły, ale ma za mało ciała“. Pani Iza ma okrutny temperament, co ją trochę tłómaczy z jej nieprzezwyciężonej pasji do wojskowych. Małżonek. z którym rzekomo łączyły ją „subtelne węzły“ jest koronowanym niedołęgą i daje się na każdym kroku policzkować każdemu. kto ma do tego ochotę. Na wojnę nie pójdzie. choć tego żona pragnie tak gorąco, ale jakieś zimne nacierania i trochę szwedzkiej gimnastyki nie by mu nie zaszkodziło, a z pewnością mogłoby poprawić jego szanse w tej grze półtora mężczyzny o jedną zbyt wymagającą kobietę.

W akcie trzecim jest taka scena. Zjawia się p. Mazur i od proga oświadcza: „Wzywam pana, abyś się zrzekł na moją korzyść praw i tytułu męża“. (Wogóle zaznaczyć muszę nawiasowo, że osoby przemawiają w tej sztuce niejednokrotnie stylem wyższej dyplomacji, znanym z not konferencji międzysojuszniczych i Ligi narodów). Mąż zająknął się tylko, zmiął w sobie kilka jakichś bezbarwnych wyrazów, obrócił się do portretu żony i zapalił papierosa. aby tem wygodniej pozostać niemym świadkiem ugody między młodą parą. Papa Lachowski nie wiele się troszczy o całą sprawę. Poczynił wprawdzie jakieś zastrzeżenia na wstępie. ale zresztą tem wszystkiem się nie interesuje. Prawdopodobnie podziela zdanie swego zięcia, że jak wojna się skończy, Iza wróci do niego.

Temat wcale nie zły. Owszem, nietylko temat, nawet stanowisko autora w tej całej niemoralnej moralistyce jest nader ciekawe i niecodzienne. Z tem wszystkiem jednak sztuka jest bezwartościowem dramidłem. Styl jej jest wprost okropny. Płaskość doprowadzona do ostateczności. Zacytuję takie zdanie, za którego szczególnie patetyczne wygłoszenie wdzięczny jestem p. Kozłowskiemu: „Jestem, jak owa wdowa nieszczęsna, która, stojąc nad trupem swego męża, nie może uwierzyć, że to jego śmierć!“ Prawie byłem przekonany, że już tak dzisiaj nikt pisać nie potrafi.

Gra artystów zaciekawiła mnie niemało. Oto miałem wrażenie, że sztuki nikt z nich nie traktuje poważnie. Sądzę to szczególnie o grze p. Kozłowskiego. Bałem się, żeby przypadkiem nie spotkały się nasze oczy, bo wówczas obaj wybuchnęlibyśmy głośnym śmiechem, w jakiemś najnieodpowiedniejszem miejscu. Jego patos był tak nienaturalny, ruchy takie przesadne, że każdem słowem, każdym gestem zdawał się mówić do publiczności: „Patrzcie się i litujcie nademną! Oto mówią, że mam trochę talentu, jestem młody, chciałbym coś ze siebie dać, gdy tymczasem w chwili, kiedy przygotowuję swoją rolę w „Elektrze“, każą mi grać jakiegoś głupiego dryblasa, zdzierać głos na bezmyślne frazesy i szarżować!“ Tak mówił i ja go rozumiałem.

P. Ratschka również był obojętny. Widziało się to zwłaszcza w scenie, gdzie pani Iza zwierza się ze swej miłości. Patrzył na publiczność i rozkładając rękami pogadywał sobie od czasu do czasu to, co mu sufler kusząco podszeptywał. Zdaje mi się, że nie jest to najlepszy sposób wyrażenia uczuć ojca, którego córka chce popełnić szaleństwo.

P. Justjan w roli nieszczęsnego małżonka był blady w dosłownem i przenośnem znaczeniu. Miał pewną ilość dyskretnych ruchów, godnych uwagi, miał natomiast pewną ociężałość i ospałość, co niekoniecznie jest cechą neurasteników. Niektóre giesty były rażące n. p. ten kolisty ruch ręką przy słowach *sans peur et sans reproche.*

P. Okornicki, który reżyserował sztukę otrzymał rolę najwdzięczniejszą i najodpowiedniejszą. W szablonową, wyszarzałą sylwetkę Anglika w koncepcji p. Chełmickiego wlał artysta trochę krwi, wzburzonej jakiś sentymentem. mającym w sobie coś napoły rubasznego i ponurego.

P. Michnowska zachowałem nakoniec, albowiem jej grze należy się przyjrzeć ze szczególną uwagą. Winą stosunków, panujących w naszym teatrze jest że artyści nie mają czasu i sposobności opracowywać swych ról z należytą starannością. To wyradza skłonność do szablonu i utartych rutyną aktorską dróg najmniejszego oporu, ale też najmniejszego efektu. Niejednokrotnie widziałem w grze p. M. manjerę, której nie mógłbym nazwać szczęśliwą. W ostatniej zaś sztuce p. Michnowska miała rolę, wymagającą znacznej dozy temperamentu i pewnej zadzierżystości, co postawiło artystkę przed zagadnieniem trochę nowem. Rozwiązała je na ogół szczęśliwie i z pewnością nie jej wina w tem, że co chwila postać, którą ma kreować, załamuje się, krzywi pod naciskiem autorskiego kaprysu, zgoła nieoględnego i pretensjonalnie dziwacznego.

Zdarza mi się po każdej premjerze wytykać reżyserji pewien błąd — natury lingwistycznej. Byłoby mi nad wyraz przyjemnie, gdyby któryś z członków miejskiej komisji teatralnej wziął na siebie ten obowiązek — przed przedstawieniem. Mianowicie nie wiem dlaczego ten Anglik, noszący nazwisko Collins. zaaklimatyzowane u nas od czasów „Lalki“ Prusa, każe wymawiać je z akcentem na ostatniej zgłosce. Tego typu nazwiska angielskie są akcentowane na drugiej od końca.

J. P.

Z MUZYKI

W ostatnich dniach stycznia odbyły się dwie interesujące audycje: koncert Tow. śpiewackiego młodzieży jugosłowiańskiej „Mladost“ i drugi z rzędu w bieżącym roku koncert Towarzystwa muzycznego.

Chór jugusłowiański przybył do Lwowa odbywszy szereg koncertów w wielkich miastach polskich. Przybyła młodzież z dalekiego południa z pieśnią na ustach, by nas z nią zapoznać, by nawiązać stosunki z naszą młodzieżą akademicką. Cel — zda się w całej pełni osiągnięto. Należy przypuszczać, że stosunki nawiązane nie będą wchodziły w sferę przelotnej znajomości. i że nasze zespoły spiewacze podążą na dalekie południe z naszą pieśnią na ustach równie nieznaną współrodakom dzielnych śpiewaków, jak i nam nieznaną była ich interesująca pieśń. Świetna w kolorycie, nierzadko zapożyczającym barw wschodnich, jakaś tęskna, pozbawiona temp pełnych werwy, znalazła pieśń ta znakomitych odtwórców w jugosłowiańskiej młodzieży. Chór cechuje olbrzymia karność, ogromne wyrobienie, pewność, bardzo staranny dobór głosów, wśród których jednak głosy basowe pięknością szczególnie się odznaczają. Pewność intonacji, czystość śpiewu, subtelność w rozwiązywaniu efektów dynamicznych — oto pokłosie wartości istotnych tego zespołu, z którego dyrygent prof. Antoni Dobronić może być faktycznie dumny. Jugosłowianie pojechali od nas do Krakowa. skąd odjeżdżają do swojej ojczyzny. Należy przypuścić, że wspomnienie bytności w Polsce przyczyni się do utrwalenia węzłów zadzierżgniętych sympatji.

Niedzielny koncert, drugi z rzędu w bieżącym roku Towarzystwa muzycznego przyniósł w programie dwa większe utwory — Corelliego: Concerto grosso i Saint-Saënsa: Oratorio de Noel. Pod batutą zasłużonego dyrektora Mieczysława Sołtysa wykonała wykonała orkiestra i chór mieszany wymienione utwory z możliwie największą starannością. Palmę piewszeństwa przyznać należy wykonaniu utworu Corolliego, który był odegrany przez zespół smyczkowy z dużo artystyczną miarą. Trudniejszy i cięższy ze względu na współudział chóru utwór Saint Saësa wymagałby pewnych korrektur, odnoszących się głównie do chóru męskiego nie stojącego na wysokości świadczeń chóru żeńskiego, jakoteż do kwartetu, z którego w całej pełni zadaniu sprostała p. Kałuska, rozporządzająca niewielkim, ale bardzo miłym sopranem. Całość wszakże uważać możemy za udatną i świadczącą o intenzywnej pracy Towarzystwa muzycznego.

Zastępca.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Wierni Ślązacy.

Kraków. Sekretarjat Towarzystwa obrony kresów zachodnich podaje: Wedle informacji otrzymanych w dniu dzisiejszym liczba niemieckich emigrantów Górnego Śląska zgłoszonych w komitetach parytetycznych do udziału w głosowaniu nie przekroczyła dotąd liczby 60.000 zgłoszeń. co pośrednio oznacza ostateczne zdemaskowanie rzekomej niemieckości Górnego Śląska. Zapowiedź niemiecka, iż w głosowaniu plebiscytowem weźmie udział 300.000 czy nawet 400.000 niemieckich Górnoślązaków była zwyczajnem oszustwem albo straszakiem. Powyższy wynik zgłoszeń wywołał w obozie niemieckim wielką konsternację.

Warszawa. W związku z wiadomością o stosowaniu przez rząd litewski rozporządzenia z 30 października z. r. w sprawie zajmowania majątków właścicieli nieobecnych na Litwie, biuro spraw litewskich Ministerstwa spraw zagran. przystępuje do rejestracji obywateli polskich posiadających majątki na Litwie i niemogących tam powrócić i wzywa by przysłały pod adresem biura (Warszawa Miodowa 22) wypełnione kwestjonarjusze ewidencyjne zawierające następujące dane: 1. Imię i nazwisko właściciela, 2. nazwę majątku i krótki jego opis, 3. czy osoba interesowana posiada obywatelstwo polskie, 4. czy w majątku znajduje się zastępca i jakiego rodzaju posiada pełnomocnictwo. 5. czy osoba interesowana w razie ustanowienia na Litwie opieki konsularnej nad obywatelami polskimi życzy sobie powrócić na Litwę.

Telegramy P.A. T.

Polityka rządu włoskiego.

Rzym. Ag. Stefani. Obrady Izby deputowanych nad polityką wewnętrzną gabinetu, wywołane ostatnimi zamieszkami w Modenie, zakończyło się przemówieniem Giolitti'ego, które spotkało się z gorącem uznaniem. Prezydent Ministrów oświadczył. że w obecnej walce między socjalistami a ich przeciwnikami, należy jasno rozróżnić problem utrzymania porządku publicznego od problemu natury czysto politycznej. Co do pierwszego, rząd jest zdecydowany do ścisłego zastosowania prawa. W sprawie politycznego problemu, Giolitti podkreślił, że obecne konflikty społeczne są tylko konsekwencją i dalszym ciągiem głębokiego przeobrażenia społecznego, jakie dokonało się w ostatnich 30-tu latach. Rząd będzie prowadził politykę, która nie będzie nawet miała pozoru reakcji. Rząd ograniczy się do wymagania poszanowania dla swobód konstytucyjnych. Wreszcie Izba uchwaliła 292 głosami przeciw 93 pełne zaufanie dla rządu.

Program Louchera.

Paryż. *Ere Nouvelle* ogłasza tekst sprawozdania Louchera, przedłożonego Radzie Najwyższej o sposobie przyjścia z pomocą Austrji. Wedle tego sprawozdania. będzie miała międzynarodowa komisja: 1. kontrolę budżetu państwa i zadanie uzdrowienia finansów państwa. Komisji przysługuje prawo kontroli przy wydawaniu banknotów. które może nastąpić tylko za zgodą i w pewnych granicach. 2. pod kontrolą komisji będzie się znajdowało przemysłowe i kupieckie towarzystwo bankowe, które będzie zawiadywało publicznymi dochodami. Towarzystwo to mogłoby być utworzone z kapitałem zakładowym około 200 miljonów franków, przyczem 120 mil. mieliby subskrybować bankierzy i przemysłowcy angielscy, francuscy, włoscy i amerykańscy w czterech równych częściach. reszta zaś 80 mil. przypadłaby na państwa neutralne i sukcesyjne. Gdyby austrjaccy bankierzy i przemysłowcy chcieli uczestniczyć w tem towarzystwie, wówczas mógłby udział 80 mil. franków być dla nich zarezerwowanym i kapitał akcyjny mógłby być podwyższony na 250 miljonów franków.

Berlin. Ambasador francuski z polecenia prezydenta konferencji paryskiej wręczył wczoraj ministrowi spraw zagranicznych zaproszenie. by Niemcy wysłały swoich delegatów na konferencję w Londynie, która ma się odbyć 1 marca b. r. Minister zastrzegł sobie odpowiedź na to zaproszenie.

Berlin. *Voss. Ztg.* dowiaduje się, że dziś przed południem został podpisany nowy traktat handlowy z Czechosłowacją. Ważność starego traktatu upłynęła z dniem 31 grudnia z. r., ale została przedłużona prowizorycznie do końca stycznia b. r. Nowa umowa, obowiązująca do 31 maja b. r., została ułożona na podstawie postanowień umowy poprzedniej. Niemcy w myśl nowej umowy dostarczyć mają Czechosłowacji miesięcznie 110.000 tonn węgla, otrzymają zaś z Czechosłowacji w zamian za to 220.000 tonn czeskiego węgla brunatnego.

Paryż. Odpowiadając w Izbie deputotowanych na zarzuty p. Tardieu w sprawie układu paryskiego, Briand przypomniał błędy traktatu wersalskiego. które zmuszają mocarstwa sojusznicze do ciągłych pertraktacji i podkreślił, że układ zawarty w Paryżu polepsza znacznie sytuację. Mam prawo spodziewać się — mówił Briand — że Niemcy zapłacą prawie cały dług. Jeżeli rząd spotka się znowu z objawami złej woli po stronie niemieckiej, ucieknie się niechybnie do środków przymusowych i okaże niezbędną siłę.

Briand sądzi, że ustanowione raty roczne pozwolą krajowi podnieść się z upadku ekonomicznego, w jaki pogrążony został, podobnie jak cały świat. Do 10 lat sytuacja poprawi się znacznie. Jest nadzieja, że okolice zniszczone odżyją na nowo Prezydent podnosi, że w czasie rokowań uwzględniono życzenia francuskie. W końcu Briand zażądał najzupełniejszego zaufania, aby w Londynie mógł przemawiać z całą powagą, jaką miec winien pierwszy przedstawiciel Francji.

Bytom. W ostatnich dniach Niemcy wywożą gorączkowo z G. Śląska tabor kolejowy. Dziś opuścił dworzec w Opolu pociąg składający się z 10 lokomotyw, które zostały przewiezione do Niemiec.

Poldhu. Z Nowego Jorku nadchodzą wiadomości, że z powodu braku zapotrzebowania na rynkach zagranicznych na węgiel amerykański zbankrutowało wiele Towarzystw węglowych. powstałych w czasie wojny. Powiększają się z tego powodu nagromadzone zapasy węgla, tworząc niebezpieczeństwo nawet dla dawno istniejących firm handlowych.

Waszyngton. Organ sinnfeinistów wychodzący w Nowym Jorku donosi z Dublina że angielska łódź podwodna „K. 5“ została zniszczona przez irlandzkie siły morskie.

Naczelny odpowiedzialny redaktor
STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności:

Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów.

Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 23 listopada 1920 r. zatwierdzonej reskryptem Ministerstw przemysłu i handlu, oraz Skarbu z dnia 14 grudnia 1920 P. P. 124°15,

zaprasza się

P. T. Akcjonarjuszów Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów, aby swoje akcje przedłożyli w kasach Towarzystwa Polskiego Banku przemysłowego lub Warszawskiego Banku Dyskontowego (Oddział we Lwowie) albo w Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu we Wiedniu, celem przestemplowania ich imiennej wartości na Mp 500 (Marek polskich pięćset).

Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów.

Ostrzeżenie!

Stwierdziłem, że pomysłowi Friedmanowie, właśc. real. przy ulicy Krakowskiej, u których hotel dzierżawię, ofiarują nadal hotel na rekwizycję, pomimo tego, że prawomocnym wyrokiem 3 instancyj ustalono, że wyłączne prawo dysponowania tym hotelem po koniec r. 1924 mnie przysługuje. Czynią to Friedmanowie dlatego, ponieważ najnowsza podwyżka czynszu w kwocie 300% nie zadawalnia jeszcze ich apetytu. Ostrzegam tedy wszystkich by żadnych dyspozycyj Friedmanów odnośnie do hotelu pod „Trzema mużykami“ nie brali na serjo, gdyż hotel ten po koniec r. 1924 wyjęty jest zupełnie z pod ich dyspozycji.

M. Turteltaub.

PIJCIE TYLKO
MIÓD PATOKA

z marką ochronną „PATOKA“, przez urząd patentowy zatwierdzoną.

Skład i Biuro zamówień: **ul. Baterego 7.**

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozwodzenia [illegible]

Prez. 41925/20 [928 1—3]

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Fryderyk Mikuli zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 L. 10461 notarjuszem w Baligrodzie, złożył dnia 22 grudnia 1920 przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Lwów, dnia 29 grudnia 1920.

Prez. 42163 20. Sąd apelacyjny we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że celem odnowienia zniszczonych ksiąg tabularnych co do dóbr Czortków miasto ze Skupieńszczyzną, Czortków miasto scheda V. Czortków, Wygnanka i Czortków stary położonych w okręgu sądu powiatowego w Czortkowie wdrożone zostało postępowanie sprostowawce w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. p. p. z terminem do wnoszenia wszelkich zgłoszeń do dnia 15 maja 1921 r. Wykazy hipoteczne, tych dóbr dotyczące i wszelkie akty dochodzeń złożone są do powszechnego wglądu w sądzie okręgowym w Czortkowie.

Sąd apelacyjny.

Lwów, dnia 18 stycznia 1921. [929 1—3]

Prez. 40580/20 [930 1—3]

Obwieszczenie.

Sad apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Władysław Sobolewski zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 920 L. 0461 notarjuszem w Mikulińcach, złożył dnia 4 stycznia 1921 r. przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Lwów, dnia 4 stycznia 1921.

Prez. 42.337/20 [948 1—3]

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza, że notarjusz Antoni Magoński przeniesiony z Kopyczyniec po Trembowli obejmuje urzędowanie w Trembowli dnia 11 stycznia 1921.

Lwów, dnia 2 stycznia 1921.

Prez, 39.179 20 [945 1—3]

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Jan Wolnik zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 r. L. 10461/20 notarjuszem w Podwołoczyskach, złożył dnia 14 grudnia 1920 r. przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Lwów, dnia 19 grudnia 1920.

Ns. 6/21/1. W przechowaniu tut. sądu znajdują się wiele przedmiotów, pochodzących z kradzieży popełnionych w czasie inwazji rosyjskiej, których właścicieli nie zdołano wyśledzić a to: przedmioty ze złota i srebrd, sprzęty domowe, naczynie kuchenne i stołowe, części ubrania, bielizna, pościel, maszyna do szycia i t. d. Wzywa się właścicieli tych przedmiotów, aby w przeciągu roku od dnia zamieszczenia niniejszego edyktu po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej" zgłosili się w tut. sądzie i wykazali swoje prawo własności, w przeciwnym bowiem razie przedmioty te zostaną sprzedane w drodze publicznej licytacji, a cenę kupna wniesie się do kasy rządowej.

Sąd powiatowy, Oddz. V.

Jarosław, dnia 17 stycznia 1921. (986 1—3)

Cg. I. a) 18 21. Przeciw Annie z Kłau pouszczaków Bazyluk, której miejsce pobyt jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Czortkowie przez Dmytra Bazyluka pozew o rozdział od stołu i łoża. Na podstawie pozwu wyznaczono trzy termina ugodowe na 8, 16 i 22 lutego 1921 biuro Nr. 67. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się dr. Marguliesa, adwokata w Czortkowie, kuratorem, który zastępować będzie pozwaną w tej sprawie na jej koszt oraz niebezpieczeństwo aż do jej zgłoszenia się lub zamianowania pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Czortków, 16 stycznia 1921. (990)

C. I. 1/21. Przeciw Stanisławowi Klamutowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Brzowie przez Salomei Klamut pozew o 1.733 Mk. 20 f. Na podstawie pozwu wyznaczonego na dzień 15 lutego 1921 o godzinie 9 rano Nr. 18. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsaa pobytu Stanisława Klamuta ustanawia się p. dr. Abtoniego Kosińskiego, adwokata w Brzozowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczenstwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Brzozów, dnia 19 stycznia 1921. (992)

C. XXIII. 551 20 1. Przeciw Sewerynowi Horszowskiemu przedtem Sewerynowi Starkowi i Gizeli Stark, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez dr. Michała Filza i Józefa Holinatego pozew o wykreślenie: 1. prawa zastawu dla sumy kaucyjnej 110.000 kor. ze stanu biernego połowy realności obj. lwh. 172 II. ks. gr. gminy Lwowa zaintabulowanego na karcie C. tejże realności na rzecz Seweryna Horszowskiego, 2. prawa zastawu zaintabulowanego na rzecz Seweryna Horszowskiego w stanie biernym realności lwh. 172 II. ks gr. gm. Lwowa na podstawie nakazu zapłaty sądu krajowego we Lwowie z 18 listopada 1913 Cw. III. 2061 13 dla wykonalnych wierzytelności w kwocie 6.000 koron z 6 prc, odsetkami i t. d. wymienionych pod c) z przynależnościami z pierwszeństwem sumy kaucyjnej 110.000 koron z mocy zapisu kaucyjnego z 17 listopada 1911 r. wpisanego, 3. prawa zastawu dla sumy kaucyjnej w kwecie 200.000 koron ustanowionej dla zabezpieczenia pretensji tegoż pozwanego do Stanisława Horszowskiego z tytułu żyrowania jego akceptów wekslowych, a zaintabulowanej z pierwszeństwem adnotacji stopnia hipotecznego do ldk. 5941 12 uskutecznionej na jego rzecz w stanie biernym realneści obj. lwh. 172 II. 358 IV., 1083/I., 1084 I., 1085 I., 754 I. i 1615 I. gm. m. Lwowa. Pozwana Gizela Stark winna jest wysłać powodom weksle ekceptowane przez Stanisława Horszowskiego na 110.000 kor. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się dr. Tadeusza Janiszewskiego kuratorem, który pozwanych zastępować będzie w tej sprawie dopóki oni się nie zgłoszą.

Sąd powiatowy S. I, Oddz. XXIII.

Lwów, dnia 27 stycznia 1921. [961]

L. 964 21. Wzywa się każdego, kto rościłby sobie pretensję do zakwestjonowanyah dniu 28 marca 1920 r. w Dziedzicach u nieznanej z miejsca pobytu Fridy Kohn kart do gry w ilości 575 talii, aby w dniach 90 od dnia ogłoszenia niniejszego zawezwania zgłosił swe pretensje w Dyrekcji okręgu skarbowego w Rzeszowie w przeciwnym razie postąpi się ze zakwestjonowanemi kartami według prawa.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 28 stycznia 1921. (976 1—3)

L. 9699 21 (977)

Obwieszczenie.

Generalna Dyrekcja mononolu tytoniowego w Warszawie ustanowiła z dniem 19 lutego 1921 r. nowe ceny zagranicznych wyrobów tytoniowych, które uwidocznione są w następującem zestawienia:

Papierosy 100 sztuk:

Derby	100·—	Mk.
Bułgarskie	250·—	„
Memory	160·—	„
Kuźma Kruczkow	100·—	„
Bez szwary	120·—	„

Tytonie:

Ghiubek 1 kgr.	2.000·—	Mk.
U. S. Marina 1 paczka 60 gr.	50·—	„
Liberty 1 paczka 60 gr.	40·—	„
Superieur 1 paczka 25 gr.	25·—	„
Inferieur 1 paczka 25 gr.	20·—	„

Co do innych wyrobów tytoniowych zagranicznych, zostały ceny niezmienione.

Dyrekcja Skarbu.

Lwów, dnia 4 lutego 1921.

Prezes Dyrekcji Skarbu:

Bugno m. p.

Licytacje

E. 151 20 6. Zobowiązana Marja Lesyszyn żona Petra w Luczy. Na wniosek strony egzekwującej Nasti Nikorowicz, żony Iwana, z Luczy, odbędzie się dnia 10 marca 1921 godz. 10 przed południem w tut. sądzie sala Nr. 7 na podstawie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacji parceli budowlanej lk. 232 gm. kat. Lucza tudzież chaty na tej parceli budowlanej stojącej, wartości szacunkowej, a to: parcela budowlana 7.700 marek, chata bez przynależności 7.000 mark. Poniżej połowy ceny szacunkowej sprzedaż nie nastąpi. W myśl §. 277 p. n, wierzycielom na realności zabezpieczonym zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jabłonów, dnia 31 stycznia 1921. (978)

Kuratele.

P. III. 122 18 7. Bronisława Stefaniszyny, murarza w Stryju, pozbawiono całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorką ustanowiono Rozalię Stefaniszyn w Stryju.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj dnia 28 kwietnia 1920. (419 2—3)

Spadki.

Nc. VII. 130/20/1 [832 1—3]

EDYKT.

Sąd okręgowy cywilny we Lwowie, wzywa wszystkich, którzy do depozytów w tutejszym Urzędzie depozytów cywilno-sądowych złożonych, poniżej wedle ks dep. wyszczególnionych, bądź jako bezpośrednio uprawnieni, bądź jako tychże spadkobiercy, prawonabywcy wierzyciele, lub z innego tytułu pretensje sobie roscili, aby je najdalej do 15 kwietnia 1922 zgłosili, oraz prawa swe do depozytów należycie wykazali, inaczej dokumenty bez dalszej odpowiedzialności Skarbu Państwa w registraturze sądowej złożone, zaś gotówki, kosztowności, książeczki oszczędnościowe, obligi i inne efekty wartościowe za przepadłe uznane i Skarbowi Państwa na własność wydane zostaną. Stronom, któreby w tym nieodraczalnym terminie praw swych wykazać nie zdołały wolno żądać zastanowienia postępowania kadukowego, aż do następnego ogłoszenia dawnych mas depozytowych, gdyby zaś się okazało, że nie zachodzą jeszcze warunki przewidziane w rozporządzeniu Min. z 15 sierpnia 1859 Nr 154 Dz. p. p. i w dekrecie z 6 stycznia 842 r. Nr. 587 z 1 maja 1837, Nr. 199 z 7 lutego 1837 Nr. 170 i z 13 września 1820 Nr. 1701 Zb. u. s. Masy: A. I. 7. krydalna Glixelli wierz. firmy Art et Comp. książeczka 246 ker. 98 hal., A. I. 91 Józefa Aue przeciw masie krydalnej Józefa Kozłowskiego książeczka 251 kor 44 h., A. I. 86 Jakób Agid recte Kohlmünzer książeczka 273 kor. 31 h., B. I. 12 Efroima Beer przeciw Andrzejowi Mazurek książeczka 311 kor. 84 h., B. I. 14 Bach Zadek książeczka 223 kor. 12 h., B. I. 26 Wilhelm Batfeld książeczka 336 kor. 50 h., B. I. 69 Feliksa i Zofii Bętkowskich książeczka 1.114 kor. 2 h., B. I. 273 Michała i Wiktorji Begińskich przeciw Biance Verdex, książeczka 275 kor. 22 h., B. II. 8 Bank hipoteczny ctra Witold Borkowski książeczka 1 146 kor. 78 h., B. II. 28 Izrae'e Brendla przeciw Maciejowi Golaszewskiemu książeczka 351 kor. 66 h., B. II. 40 Banku Narodowego w Wiedniu przeciw Adamowi i Marji Bechtel książeczka 722 kor. 54 h., B. II. 77 Tauby Brand dla Józefa Schüllera, Maksa Hellauera, firmy Jerzy Steinbusch i Skarbu Państwa książeczka 412 kor. 46 h., B. II. 163 Galic. Banku hipotecznego przeciw Marjanowi Baranieckiemu książeczka 15 kor. 73 h. i 443 kor. 44 h., B. IV. 135 Scheindli Chawy i Estery Brand w spadku po Chai Fradel Brand książeczka 416 kor. 16 h., C. I. 68 P. Czyżewicze dla Anny Wisłockiej książeczka 234 kor. 50 h., C. I. 151 dobra Czyżki 2 książeczki na 2.335 kor. 40 h., D. I. 50 Henryk Dzieduszycki książeczka 746 koron 18 h., D. I. 108 Majer Drillich ctra Adolf Schmal książeczka 347 kor. 2 h., D. I 127 Bendeta Dama przeciw Chai Rechtschafen i Joslowi Sperlingowi 3 srebrne zegarki, 5 złotych pierścieni, srebrna łyżeczka, łańcuszek złoty, para złotych kolczyków, 3 sznurki korali wartości 290 kor. 80 h., D I 143 po Juliuszu Pawlikowskim dla Aleksandry Dobruckiej książeczka 413 kor. 20 h., D. I. 139 Władysławą Dziubinskiego, książeczka 272 kor. 58 h., E. I. 36 Glixelli ctra Markus Wolf Ettinger, książeczka 294 kor. 90 h., F. I. 107 Maurycy Filipów ctra Mahl książeczka 1086 kor. 48 h., F. I. 255 Leon Fleischer ctra Landau ksrążeczka 250 kor. 52 h, G. I. 126 Józef Gwiazdowski, książeczka 689 kor. 28 h., G. I. 157 Giese ctra Keller książeczka 520 kor. 54 h., G. I. 156 Stanisław Gawronski książeczka 2.812 kor. 54 h., G. I. 140 Marji i Antoniego Gruszczyńskich książeczka 648 kor. 8 h., i 51 koron 64 h., G. II. 55 Filipa Gąsiorowskiego książeczka 1.156 kor. 85 h., G. II. 142 Anny Gromadzińskiej książeczka 188 kor. 16 h. i 83 kor. 78 h., H. I 8 Samuel Hecht ctra Włodzimierz Bawołowski książeczka 453 kor 12 h., H. I. 52 Marja Hunkiewicz korale. H. I. 156 Hammer ctra Steindl książeczka 354 kor. 4 h, H. I. 44 Halpern ctra Jolles książeczka 3 1 kor. 5 h., H. I 184 Juliusza Hochfelda książeczka 300 kor. 68 h. J. I 7 Ludwik ks. Jabłonowski książeczka 217 kor. 2 h., J. I. 76 Janiszewski ctra Towarzystwo kredytowe miejskie, listy zastawne Towarzystwa kredytowego miejskiego 8.400 kor. J. I. 105 Wojciecha Jurkiewicza książeczka 341 kor. 63 h., J. I. 185 Anna ks. Jabłonowska książeczka 858 kor. 86 h., K. I. 4 Glixelli dla Ignacego Krebsa książeczka 273 koron 22 h., K. I. 10 Krupiński ctra Solecki książeczka 205 kor. 50 h., K. I. 17 Kolischer ctra Maresch książeczka 211 koron 32 h., K. I. 22 licytacyjna Kalecza Góra książeczka 434 kor. 28 h., K. II. 54 Godel ctra Krupiński książeczka 201 kor. 2 h., K. II. 94 spadkobiercy Ludwiki Kratter książeczka 1.553 kor. 21 h., K. II. 105 Kuczyński ctra Bogowski książeczka 255 kor. 4 h., K. II. 165 Julia Kuziemska 210 kor. 72 h., K. II. 156 Krokowska ctra Letowski czeki angielskie 3.3 2 kor. 50 h., K. III. 85 Antonina Kunicka książeczka 1.689 kor. 46 h., K. III. 233 Jan Kirka książeczka 722 koron 61 h., K. III. 234 Mojżesz Klapp książeczka 273 kor. 47 h., K. IV. 81 Koppel Korkes książeczka 222 kor. 96 h., K. IV. 121 Leona Kuczyńskiego książeczka 350 i 410 kor. 2 h., L. I. 11 Izabela hr. Łoś książeczka 740 kor. 66 h., L. I. 149 Michał Lewicki książeczka 457 kor. 16 h., L. I. 183 spadkobiercy Maurycego Łosia książeczka 554 kor. 64 h., L. I. 261 Lemberger ctra Reischer książeczka 216 koron 92 h., L. I. 197 gmina Lwów ctra Jakób Izak Reizes książeczka 5.182 kor. 98 h. i skrypt z r. 1871, Nr. I. 63 Jan Nemec ctra Karol König książeczka 869 kor. 46 h., O. I. 77 Feliks Ohlberg książeczka 1.344 kor. 28 h., O. I. 29 Jan Ostrowski ctra Brzechwa książeczka 254 kor. 88 h., M. I. 203 Teodor Makolondra książeczka 405 kor. 65 h., M. I. 259 Müller ctra Krzeczkowski książeczka 482 kor. 38 h., M. II 46 Marschner ctra Solecki książeczka 213 kor 98 h., P. I. 212 Paraschkowicz ctra Kalita książeczka 483 koron 63 h., P. I. 268 Jan Płauszowski dwie książeczki 830 kor. 40 h., P. II. 14 N. J. Pordes trzy książeczki 516 kor. 30 h., P. II. 128 Marja Pacak książeczka 258 kor. 18 h., R. I. 53 Róża Russ, książeczka 534 koron 86 hal., R. I. 158 Emilian Rylski, książeczka 337 kor. 90 h., R. I. 170 Roth ctra Hauser książeczka 236 kor. 17 h., S. I. 24 Anna de Laga książeczka 675 kor. 92 h., S. I. 257 Wiliam Stockman książeczka 252 koron 35 h., S. II. 21 Jan Soukup książeczka 369 kor. 58 h., S. II. 24 Jan Stromenger ctra Schwabe książeczka 626 kor. 16 h., S. II. 42 Glüxelli dla Antoniego Stadlera książeczka 245 kor. 51, S. II. 44 Marja Siekierska książeczka 273 kor. 50 h., S. II. 96 A. J. Strissower ctra Antoni Izdebski książeczka 250 kor. 40 h., S. II. 152 Joanna Schnirsch książeczka 282 kor. 28 h., S. III. 92 spadkobiercy Mechla Storcha przeciw Rutkowskiemu książeczka 829 kor. 68 h., S. III. 192 Konstanty Sokulski książeczka 655 kor. 76 h., T. I. 119 Marja Tudorowska książeczka 1.841 kor. 70 h., T. I. 176 Towarzystwo Reunione Adriatica di Sicurta w Tryjescie ctra Mikołaj i Marja Teodorowicz książeczka 280 kor. 10 h., T. I. 232 Towarzystwo wzajemnego kredytu ctra Abrysowski i Klimowicz książeczka 286 ker. 51 h., W. I. 74 ś. p. Jana Wielochowskiego książeczka 730 kor. 57 h., W. I. 127 Marja Wild książeczka 349 kor. 31 h., W. I. 142 Franciszek Weigle książeczka 918 kor. 18 h., W. I. 148 Wohlman ctra Richter 5 sznurków korali, 50 kor., W. I. 173 Franciszek Wnękiewicz książeczka 780 kor. 74 h. i kosztowności 128 kor. 15 h., W I 218 Izak Weinreb książeczka 1.614 kor. 7. W. I. 281 Józef i Franciszek Widy i Debora Sobel książeczka 717 kor. 76 h., W. II. 3 wierzyciele realności Nr. 431 3 4 wzgleđnie Paulina Treit zam. Blaustein książeczka 269 kor. 74 h., W. II. 140 Karola Wilda książeczka 226 kor. 46 h., Z. I. 1 Jan Karol Zipser książeczka 937 kor. 7 h., Z. I. 10 spadkobiercy ś. p. Teodora Ziemiańskiego książeczka 894 kor. 25 h., Z I. 116 spadkobiercy Szczepana Zbroczka książeczka 204 kor. 14 h., Z. I. 120 Zimmerman ctra Reczyński, książeczka 207 kor. 44 h., Z. I. 139 Zipper ctra Kobyliński książeczka 465 kor. 80 h., Z. II. 68 spadkobiercy ks. Jana Zabłockiego książeczka 295 kor. 24 h.

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 10 czerwca 1920.

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. IV. 140 20 ( ). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Marcelego Bartosiaka. Marceli Bartosiak syn Józefa i Wiktorji urodzony 1881 w Jachówce pow. Myślenice, żołnierz austr. dostał się do niewoli rosyjskiej i zmarł. Ponieważ metryki jego śmierci nie można wydostać, przeto na prośbę jego żony Wiktorji, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1 czerwca 1921 o zaginionym.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Wadowice, 1 października 1920. [11508]

T. V. 159/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Otfinowski urodzony w Jasionce w r. 1867, zamieszkały w Zabajce. wyjechał w r. 1899 do Ameryki na zarobek i pracował w kopalni i wskutek katastrofy w kopalni miał zginąć w r. 1903 i od przeszło 17 laty nie daje znaku życia o sobie. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl rozporz. z dn. 12 października 1914 roku Dz. p. p. L. 276, zarządza się na wniosek Zofji z Otfinowskich Kłeczkowej ze Zabajki Sp. Głogów postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Czarnkowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Wojciecha Otfinowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 22 lipca 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów 22 czerwca 1920. [11172]

T. 441 20 4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Tokaryk syn Jurka, urodzony 10 września 1877 r. w Horodence, ożeniony 24 listopada 1904 r. z Anną Tofan, odszedł w sierpniu 1914 z 58 p. p. na wojnę. Ostatni raz pisał żonie na wiosnę 1915 z niewoli rosyjskiej z gubernji Tombowskiej, że jest w szpitalu ranny, poczem wszelki słuch o nim zaginął, do gminy dotychczas nie powrócił. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Anny Tokaryk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adw. dr. Allerhandowi w Kołomyji. Dmytra Tokaryka syna Jurka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 6 grudnia 1920. [924]

T. 440/20 4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Babiński syn Andryja, urodzony 2 września 1888 w Tyszkowcach pow. Horodenka, ożeniony 16 listopada 1911 z Jeleną Pronycz, odszedł na wiosnę 1915 z 80 pp. na wojnę. Ostatni raz pisał żonie w czerwcu 1916 r. z frontu włoskiego, poczem wszelki słuch o nim zaginął, do gminy dotychczas nie powrócił. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Jeleny Babińskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adw. dr. Allerhandowi w Kołomyji. Dmytra Babińskiego syna Andryja wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921, jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 6 grudnia 1920. [923]

T. V. 217/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Bodnar urodzony 17 grudnia 1889 w Łubiankach wyższych powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr., opuścił od 1 sierpnia 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego Łubianki wyższe z 25 października 1920. Zeznaniami Eugenji Bodnar i Iwana Bomby stwierdzonem zostało, że Mikołaj Bodnar brał udział w bitwie pod Przemyślem w październiku 1914, a ugodzony kulą karabinową w głowę, padł na polu bitwy. Gdy zatem dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne, a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę żony jego Eugenji Bodnar postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Segalowi, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym Mikołaja Bodnara o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. [11246 1—3]

T. 586 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Onufry Strilciw syn Dmytra, urodzony dn. 11 czerwca 1885 w Zagwoździu Sp. Stanisławów, powołany w r. 1914 do wojska austr., odszedł na front a jak zeznał świadek Antoni Ilnicki w lecie 1916 roku opowiadał mu już zmarły Nykoła Dragańczuk, że był świadkiem jak Onufry Strilciw został w bitwie pod Lublinem zabity i uczestniczył w jego pogrzebie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Eudokji Strilciw w Zagwoździu postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego, adw. dr. Włodzimierzowi Mandyczewskiemu w Stanisławowie, wiadomości o powyż wymienionym. Onufrego Strilciw wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 30 października 1920. [582]

T. 850 20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Aleksander Iwanucha syn Grzegorza i Eudokji, urodzony w Sarnach dnia 18 marca 1884, przed wojną zamieszkały we Lwowie, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austr. 89 p. p. w bitwach w r. 1914 na froncie rosyjskim i jak dochodzenia wykazały był ranny, poczem słuch o nim zaginał. Można zatem przyjąć, iż zajdą wzrunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Katarzyny Iwanucha wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Ogłasza się zatem wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, 12 października 1920. [11250]

T. 462 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą. Marja z Żubalów Gdula urodzona w Berlinie pow. Brody 18 października 1879, zamieszkała w Kopance Sp. Kałusz, w roku 1907 wydaliła się w niewiadome miejsce i od tego czasu nie dała o sobie żadnego znaku życia i zaginęła bez śladu i wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tejże, przeto wdraża się na prośbę Bronisława Gduli postępowanie, celem uznania za zmarłą zaginioną. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Janowi Wierzbowskiemu, adwok. w Stanisławowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionej. Marję z Żubalów Gdula wzywa się, aby przed wymienionym sądem jawiła się, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po 30 stycznia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 19 października 1920. [583]

T. 485/20/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Wachowicz syn Bazylego i Marji, urodzony w Temetnikach pow. Rohatyn dnia 22 stycznia 1879, robotnik, ostatnio zamieszkały przed wojną we Lwowie, brał udział w wojnie światowej w 19 p. obr. kraj. austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w r. 1915 w Przemyślu dostał się do niewoli rosyjskiej i od 24 lutego 1918 nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Justyny Wachowicz wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostatecznie orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 25 października 1920. [11316]

T. 414/20 4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nykoła Myziuk syn Michała, urodzony 20 kwietnia 1888 w Babinie przed wojną, zamieszkały w Horadnicy pow. Horodenka, ożeniony 10 lutego 1912 z Anną Zułkowską, odszedł w sierpniu 1914 z 36 p. obr. kraj. na wojnę, pisał żonie w miesiąc później z Węgier, poczem wszelki słuch o nim zaginął, do gminy dotychczas nie powrócił. Wywiady w biurze wywiadowczem Czerwonego Krzyża pozostały bez skutku. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Anny Myziuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo kuratorowi p adw. dr. Allerhandowi w Kołomyji. Nykołę Myziuka syna Michała wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1921, jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 16 listopada 1920. [922]

T. 890/20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eustachy Aleksandrowicz urodzony 7 lipca 1882 w Janowie, ślusarz we Lwowie zamieszkały, z początkiem wojny 1914 r. powołany do wojska austr., dostał się do niewoli rosyjskiej zkąd od października 1917 nie daje żadnej o sobie wiadomości. Wedle kartki towarzysza niewoli z 15 lutego 1918 wyżej wymieniony umarł tamże w szpitalu dnia 11 lutego 1918. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek żony Marji Aleksandrowiczowej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomość o zaginionym należy udzielić sądowi. Eustachego Aleksandrowicza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem o ile żyje, lub dał znać o sobie w inny sposób. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 30 kwietnia 1921 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 7 września 1920. [11127]

T. 630/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Łucyszyn syn Szymona i Marji, urodzony w Kocowie gmina Bar dnia 16 marca 1885, rolnik, zamieszkały przed wojną w Kocowie, brał udział w wojnie światowej przy 34 p. p. i miał zaginąć wedle nieprowadzonych dochodzeń z końcem roku 1914. Zatem można przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 p. c. względnie uchwały z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Tekli Łucyszyn postępowanie, celem uznania za zmarłego, a małżeństwo zawarte w dniu 7 listopada 1910 r. między wymienionym a Teklą Łucyszyn za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Włodzimierzowi Tuckiemu, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się o ile żyje. aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 czerwca 1921 r. sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 18 września 1920. [11129[

T. 649/20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marek Chmara urodzony w Bobiatynie 7 maja 1887, rolnik tamże zamieszkały i przynależny, jako żołnierz 30 pp. brał udział w r. 1914 w walkach na froncie ros. i w bitwie pod Limanową zaginął. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Małaszki Chmara wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 13 maja 1912 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Emanuelowi Rothowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Marka Chmara wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 28 lutego 1921 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 6 lipca 1920. [11142]

T. 352 20/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Błażej Jakubowski syn Błażeja i Zofji, urodzony w Łukawczu 1 lutego 1877, woźny magistratu, ostatnio we Lwowie zamieszkały, jako żołnierz austr. brał udział w wojnie od chwili jej wybuchu w r. 1914 przy 24 bat. 19 p. obr. kraj. Ostatnia od niego wiadomość pochodzi z wiosny 1915. Od tego czasu brak o nim wszelkiej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Karoliny Jakubowskiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 r. sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 26 stycznia 1921. [938]

T. 1116 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Kącki syn Anny, urodzony w Starej wsi dnia 21 marca 1882, maszynista, ostatnio przed wojną zamieszkały we Lwowie, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz 32 pp. austr. zaginął wedle przeprowadzonych dochodzeń w nieznany bliżej sposób w r. 1910 na froncie wołyńskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Anny Kąckiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem. o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 4 listopada 1920. [11195]

T. 920 20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Seńko Zacharków syn Andrzeja i Anny, urodzony w Podjarkowie 17 lutego 1875, rolnik zamieszkały przed wojną w Podjarkowie, brał udział w wojnie światowej w 27 p. p. austr. i miał zginąć we wrześniu 1916 w czasie ofenzywy. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Kaśki z Bohuszów Zacharków wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 13 czerwca między zaginionym a Kaśką z Bohusów Zacharków za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Juliuszowi Teicherowi, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Seńka Zacharków wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 15 czerwca 1921 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 20 września 1920. [11366]

T. 162/19 2 Matij Chajnus syn Ilka i Martyny z rodu Wandryk, urodzona w roku 1881, rolnik ze Stuposian, walczył jako żołnierz 45 p. p. austr. na froncie ros. Wzięty przez Rosjan do niewoli, przebzwał w Tomsku, gdzie miał umrzeć d. 14 marca 1916 w lecznicy. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Matija Chajnusa miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adwokatowi dr. Wojciechowi Slączce w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. t. j. najpóźniej do dnia 1 września 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Matija Chajnusa, uzna go na ponowny wniosek Marji Chajnusowej za zmarłego. a jego małżeństwo z Marją z Wandryków za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adwokata dr. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 20 stycznia 1920. [982

T. 176/20/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Spiwak urodzony 2 października 1878 w Kozicach, pełnił służbę wojskową w czasie wojny od r. 1915 przy 36 p. obr. kraj., nie dał o sobie od dnia 11 sierpnia 1915, a to z frontu włoskiego żadnej wiadomości. Informacje biura wywiadczego Czerwonego Krzyża oświadczyło, że zaginął od 26 sierpnia 1916 według listy strat Nr. 36.604. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Anny Spiwakowej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 21 listopada 1904 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Kazimierzowi Łazowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Dmytra Spiwaka wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 grudnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 2 czerwca 1920. (11788)

T. 654/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Kostiuk syn Stefana urodzony 11 stycznia 1882 zamieszkały w Tyśmieniczanach Sp. Stanisławów powołany 1914 roku do wojska austrjackiego odszedł na front i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż przeto wdraża się na prośbę Anny Kostiuk postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adw. dr. Partyckiemu w Stanisławowie wiadomości o zaginionym Iwana Kostiuka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 9 grudnia 1921. [368]

T. 347/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hnat Malinowski syn Hryńka gospodarz w Zazulach pow. Złoczów powołany 1 sierpnia 1914 do służby wojskowej miał wedle zeznań świadków Mateusza Janickiego i Pawła Krywyja zginąć w walkach pod Przemyślem w grudniu 1914. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2. u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto na prośbę Katarzyny Malinowskiej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Kołaczkowskiemu adwokatowi w Złoczowie, którego się zarazem ustanawia obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdy Hnat Malinowski mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 24 listopada 1920. [274]

T. 421/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Jaremko w Lisku pow. Kamionka str. powołany w r. 1914 do wojska dostał się przy oblężeniu Przemyśla do niewoli rosyjskiej. Do roku 1917 pisał kilka razy z niewoli z miejscowości Orenburg do domu, zaś kartkę datowaną z 3 września 1917 donosi żonie jego Katarzynie Jaremko jakaś osoba jej nieznana, iż mąż jej Dmytro Jaremko zmarł w szpitalu dnia 30 sierpnia 1914. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2. u. c. i §. 1. i 2. ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto na prośbę jego żony Katarzyny Jaremko wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Dmytra Jaremka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Hesslowi adw. w Złoczowie, którego się ustanawia zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Dmytro Jaremko mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 2 grudnia 1920. [317]

T. 419/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kisielewicz syn Franciszka gospodarz Bobrotworze pow. Kamionka wstąpił z wybuchem wojny do służby wojskowej, dotąd nie wrócił i wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2. u. c. i § 1 r 2 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto na prośbę jego żony Kaśki ze Sluzów Kis lewicz wdraża się postępowanie celem uznania Jana Kisilewicza za zmarłego zaginionego a małżeństwa jego z nią zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Mittelmannowi adwokatowi w Złoczowie, którego się zarazem ustanawia obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Jan Kisilewicz żył wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 2 grudnia 1920. [318]

T. 480/20/3. Wrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Wodecki s. Jana, gospodarz w Olejowie pow. Zborów, powołany w sierpniu 1914 roku do służby wojskowej dotąd nie wrócił i wszelki ślad po nim zaginął, co również stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Olejowie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 i 2 ustawy z dn. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto na prośbę żony jego Anieli Wodeckiej urodzonej Hahn wdraża się postępowanie, celem uznania Józefa Wodeckiego za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p, dr. Kitajowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Wodeckiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów. 11 grudnia 1920. (955)

T. 491/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Górski, gospodarz w Skwarzawy, powołany do służby wojskowej w r. 1914, do dziś nie wrócił i wszelki ślad po nim zaginął, co stwierdza również i poświadczenie urzędu gminnego w Zarwanicy. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr 128, przeto na prośbę Julji Górskiej wdraża się postępowanie, celem uznania Stefana Górskiego za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Schwagerowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Stefana Górskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów 20 grudnia 1920. (954)

T. 100/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hańka vel Anna Żurba w Wierzbianach ad Bołożynów jako umysłowo chora przebywała przez dłuższy czas w szpitalu dla obłąkanych we Lwowie a przed około 20-tu laty po wypuszczeniu ją z Zakładu dla obłąkanych jako nieuleczalnie chorą przebywała przez kilka tygodni w domu następnie zupełnie znikła i do tego czasu więcej nie wróciła, co stwierdzonem zostało przesłuchaniem świadków Feśki Andruchów i Katarzyny Żurba. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 uc. przeto na prośbę syna jej Marcina Żurby wdraża się postępowanie celem uznania Hańki vel Anny Żurby za zmarłą zaginioną. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kitajowi adwokatowi w Złoczowie wiadomości o powyż wymienionej. Gdyby Hańka vel Anna Żurba żyła wzywa się ją, aby przed niżej wymienionym sądem się stawiła lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 15 listopada 1920. [382]

T. 185/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Pociłujko urodzony w roku 1892 w Wicyniu, powołany został w lutym 1915 do czynnej służby wojskowej przy 80 p. p., i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wedle zeznań świadka Grzegorza Łeńczuka dnia 25 kwietnia 1915 roku na górze „Ostryj“ w Karpatach widział po skończonej bitwie leżącego i jęczącego z bolu na ziemi Piotra Pociłujkę. Ponieważ kompanja, w której służył świadek i Piotr Pociłujko wskutek ofenzywy rosyjskiej cofnęła się, Pociłujko został na górze leżąc i świadek nie wie co się z nim stało. Od tego czasu więcej Pociłujkę nie widział. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto na prośbę jego żony Marji Pociłujko wdraża się postępowanie celem uznania Piotra Pociłujko za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Grosskopfowi adwokatowi w Złoczowie wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Piotr Pociłujko mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 11 czerwca 1920. [386]

T. 343/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Trofym Hudyma rolnik w Czernicy, pow. Brody, powołany w sierpniu 1914 do służby wojskowej dotąd nie wrócił, a wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Mikołaja Lazaruka słyszał on od nieżyjącego już Aleksandra Petryszyna, że Trofym Hudyma zmarł w r. 1917 w drodze do Albanji. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto na prośbę Tekli Hudyma ur. Janczyn, wdraża się postępowanie celem uznania Trofyma Hudymy za zmarłego zaginionego a małżeństwa jego z Teklą Hudyma ur Janczyn zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Hirschhornowi adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Trofym Hudyma mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, 24 listopada 1920. [672]

T. 142/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmałego Hryńka Lutego. Hryńko Luty syn Teodora ur. w r. 1883 w Uhorcach pow. Złoczów powołany dnia 1 sierpnia 1914 do służby wojskowej nie dał o sobie żadnej wiadomości i dotąd do domu nie wrócił a przesłuchana jako swiadek Ksenia Krywucka zeznała, że słyszała od ludzi, że Hryńko Luty padł w bitwie koło Przemyśla z początkiem r. 1915. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2. u. c. i § 1 i 2 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę ojca jego Teodora Lutego postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Feldmanowi adwokatowi w Złoczowie wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Hryńko Luty mimo to żył wzywa się go aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia marca 1920. [678]

T. 333/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Jopyk z Uwina pow. Radziechów powołany z wybuchem wojny do służby wojskowej i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął, a przesłuchany pod przysięgą świadek Kość Maćków zeznał, że widział ostatni raz Wasyla Jopyka z końcem sierpnia 1914 w bitwie koło Janowa rannego w plecy jak się czołgał, a następnie zabrali go sanitarjusze a od tego czasu więcej Jopyka nie widział. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ust z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto na prośbę jego żony Nasci z Jarmoluków Jopyk wdraża się postępowanie celem uznania Wasyla Jopyka za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Eidelbergowi adwokatowi w Złoczowie, którego się zarazem ustanawia obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Wasyl Jopyk żył, wzywa się go sby przed niżej wymienionym. Gdyby Wasyl Jopyk żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbą po dniu 15 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznanie za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 24 listopada 1920. [677

OD ROKU 1880 ISTNIEJĄCY HANDEL HERBATY I KAWY Edmunda Riedla Lwów, Rutowskiego 3 poleca Herbatę Angielską w najprzedniejszych gatunkach.

DRUKI gminne, parafialne, metrykalne i inne do nabycia w drukarni Ignacego Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska L. 32.

Rogóżki trzcinowe do wycierania obuwia poleca najtaniej Ludwik Hoszowski Lwów, Akademicka L. 3.

Konkurs.

Tymczasowy Zarząd Wydziału powiatowego w Samborze rozpisuje konkurs na posadę sekretarza powiatowego

Wymagane są ukończone studja prawnicze z egzaminami państwowymi, i jednoroczna przynajmniej praca w urzędzie autonomicznym.

Płaca według norm przyjętych do VIII rangi urzędników państwowych.

Po roku nienagannej pracy stabilizacja.

Wiek nieprzekraczalny 45 lat

Posada do objęcia zaraz.

Sambor, dnia 2 lutego 1921.

Komisarz rządowy Rady powiatowej.

POT i niemiłą WOŃ z nóg, rąk i pach, znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany „SUDORYN“ w pudełkach z sitkiem wyrobu far. lab. „Ap. KOWALSKI“ w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Ostrzeżenie! Środki podobnej nazwy należy odrzucać jako naśladownictwa.

Uwaga! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. Ap. Kowalskiego.

Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę, f. „OZON“. Hurtownia Materjałów Aptecznych, Lwów, Kołłątaja 8.

Młoty sprężynowe, parowe, Tokarnie, Heblarki, Gryzarki Rury płomienne, Gatry. Motory, Lokomobile, Turbiny poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.

Tokarnie do żelaza, heblarki, strugarki obrabiarki do drzewa poleca „PILOT“ — Lwów, Batorego 4.

Poszukuję bony francuskiej na przedpołudnie do chłopczyka. Świadectwa wymagane. Zgłoszenia Kopernika 4, II. p., g. dz. 2-ga

SZTUCZNYCH KWIATÓW kto wyuczy, zechce podać adres do Drukarni „Gazety Lwowskiej“, Czarnieckiego L. 12 pod „Sztuczne kwiaty“.

Z Drukarni Wł. Ł... pod zarządem Józefa Ziembińskiego.